Redakcja Tel. 138.28, 182.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie lub 7 zł. kwartalnie (przy zapłacie z góry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. od w. m-cu 1 łam. str. 6 łam. w tekście 60 gr., nekrologi 30 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.– Ceny ogłoszeń śledzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 6 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Rok XII Nr. 162 Łódź, czwartek 11 czerwca 1936 r.

Proces o zajścia w Przytyku.
Wczoraj przesłuchano 44 świadków...
Ciekawe orzeczenie biegłego lekarza.

RADOM, 11.6. — Wczoraj z rana sąd wysłuchał trzech świadków, którzy nie wnieśli do sprawy nic nowego, poczem przystąpiono do badania trojga dzieci Minkowskich. Zeznania te oczekiwane były z dużem zainteresowaniem.

16-letni Gawrys Minkowski opisuje moment napadu na dom jego rodziców i wyłamywania okiennic. Świadek zauważył wówczas przy oknie Antoniego i Stanisława Frączkiewiczów oraz Kwietniewskiego i Iwańskiego, którzy rzucali kamieniami, poczem wtargnęli do wnętrza domu

Przewodniczący stwierdza, że zeznania świadka złożone 14 marca na śledztwie są sprzeczne z obecnemi, a mianowicie: świadek zaznaczył wówczas, że nie zna nikogo z napastników, a w czasie konfrontacji w dn. 24 marca z 38 oskarżonemi nie rozpoznał nikogo.

UKARANY KRZYKACZ.

Świadek wyjaśnia, że w czasie zeznań na śledztwie był jeszcze chory, czuł się źle, i wówczas nie pamiętał a teraz sobie różne szczegóły przypomina. Na pytanie prokuratora i sędziów wotantów świadek daje niejasne odpowiedzi. W czasie zeznań tego świadka zerwał się ze swego miejsca oskarżony Jankiel Kirszencwajg wznosząc jakieś okrzyki. Energiczne wystąpienie przewodniczącego przywróciło spokój na sali, poczem sąd postanowił Jankla Kirszencwajga za ciężkie pogwałcenie dyscypliny sądowej skazać na 3 dni zatrzymania w odosobnieniu. Po tym incydencie świadek Gawrys Minkowski rozpoznał wśród oskarżonych wymienione wyżej cztery osoby.

Prokurator składa wniosek aby ze względu na zeznania tego świadka, które mogą mieć istotne znaczenie dla sprawy wezwać biegłego lekarza dla stwierdzenia czy zaobserwowane u świadka objawy wstecznej pamięci są możliwe. Obrońca Lindeman wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego śledczego Szczepańskiego dla stwierdzenia jak świadek zachowywał się w czasie dochodzeń i dla czego jego tak kategoryczne oświadczenie co do nierozpoznania żadnych osób znalazło się w protokule. Sąd postanowił oba wnioski uwzględnić i wezwać biegłego lekarza Ostrowskiego i sędziego Szczepańskiego.

PRZESTRASZONY ŚWIADEK.

Następnie sąd przystąpił do badania 6-letniego Szmula Minkowskiego,, który został pobity w czasie napadu. Na zapytania przewodniczącego i prokuratora świadek ten, widocznie przestraszony, nie odpowiada i nie rozpoznaje wśród oskarżonych nikogo nie chcąc nawet na nich spojrzeć. Wobec tego sąd za zgodą stron rezygnuje z zeznań tego świadka.

14-letni Herszek Minkowski opisuje moment wdarcia się napastników do domu i wymienia nazwiska oskarżonych: Frącz kiewicz, Kwietniewskiego i Iwańskiego, których widział pod oknem mieszkania swych rodziców, poczem wraz z młodszem rodzeństwem schował się pod łóżko. Świadek rozpoznaje wśród dowodów rzeczowych siekierę jako własność rodziców. Faktu zabójstwa rodziców nie widział. Wymienionych oskarżonych rozpoznał natychmiast na sali. Sąd stwierdza sprzeczność w zeznaniach świadka, wobec czego uznaje za odczytane w całości zeznania złożone na śledztwie.

Następnie świadek Hersz Minkowski brat zabitego zeznaje ze w czasie zajść był u siebie w domu i ukrył się na strychu następnie udał się do domu brata. skąd odwiózł do szpitala ranną żonę brata, która następnie zmarła.

PO PRZERWIE.

Po przerwie o godz. 17-ej sąd przystąpił do przesłuchania świadków obrony Świadkowie ci odciążają oskarżonych Kacperskiego, Zarychtę, Pytlewskiego, Olszewskiego i innych, stwierdzając, że nie mogli oni brać udziału w zajściach, gdyż w międzyczasie widziani byli gdzieindziej. W czasie zeznań tych świadków zgłosił się do sądu biegły-lekarz, dr. Ostrowski, który miał zbadać świadka Gawrysia Minkowskiego i wydać orzeczenie co do stanu jego pamięci, a to w związku z różnicą jego obecnych zeznań z poprzedniemi. Po zbadaniu świadka, dr. Ostrowski wydał orzeczenie, że na czaszce Gawrysia Minkowskiego wyczuwa się zgrubienie kości, co dowodzi prawdopodobnie pęknięcia czaszki, a następnie zrostu jej w tem miejscu. Blisko tego miejsca znajduje się w mózgu ośrodek mowy. Zaburzenia u świadka mogą dotyczyć zatem zaburzeń mowy i utraty pamięci, którą jednak świadek stopniowo musiał odzyskać. Biegły jest jednak zdania, że ze znania, świadka, złożone 24 marca br. w czasie których stwierdził on, że widział tylko jednego napastnika, czyni mało prawdopodobnem istnienie u niego wówczas utraty pamięci, ponieważ, skoro poznał jednego tylko, winien rozpoznać wszystkich czterech napastników, których poznał dziś.

Ogółem sąd przesłuchał wczoraj 44 świadków. Na tem przewodniczący o g. 20,10 odroczył rozprawę do piątku.

—ooo—

Wybory do sejmu litewskiego
pod znakiem ogólnej apatji.

Królewiec, 11.6 — „Koenigsberger All. Ztg." donosi: pierwszy dzień wyborów do sejmu litewskiego miał przebieg spokojny. Według dotychczasowych nieoficjalnych obliczeń, frekwencja wyborcza jest bardzo słaba. W Samem Kownie i innych większych miastach głosuje 20 do 30 proc. uprawnionych. Do niektórych lokali wyborczych w gminach wiejskich zgłaszało się zaledwie po kilka osób, w okręgach miejskich frekwencja wynosiła od 2 do 8 procent.

Ryga, 11.6 — Korespondent „Jaunakas Zinas" w Kownie donosi, że w porównaniu z wyborami do sejmiku kłajpedzkiego ubiegłą jesienią, gdzie wyborcy stali przed urnami w kolejkach, w obecnych wyborach stwierdzić należy brak zainteresowania. Do urn stawili się głównie żydzi i urzędnicy. W Kownie udział głosujących nie będzie faktycznie przekraczał kilku procent. W południowej Litwie udział w głosowaniu wynosił 25 proc. w okręgu kłajpedzkim tylko 8 proc. Litwini w tym okręgu nie głosowali, ponieważ Niemcy, korzystając z ustawy wyborczej, która rozciąga się i na okręg kłajpedzki, wystawili tylko swoją listę z 3-ma Niemcami. Wynlki głosowania ogłoszone będą za jakieś 8 — 10 dni. Nowowybrany sejm zbierze się w końcu lipca. Przewodniczącym nowego sejmu będzie, jak przypuszczają, burmistrz Kowna Merkis, albo naczelny kontroler państwa, inż. Szakianis.

Tymi agentami są jednak żydzi...
Z posiedzenia specjalnej komisji sejmowej.

Warszawa, 11.6 —

Specjalna komisja sejmowa pod przewodnictwem posła Sowińskiego przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do rozprawy nad rządowym projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Posiedzenie wywołało żywe zainteresowanie wśród członków izb ustawodawczych. Sala komisji budżetowej, w której odbywały się obrady, była przepełniona, posłami i senatorami.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu z premjerem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek sejmu Car, liczni podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy państwowi.

Po zagajeniu przez przewodniczącego komisji pos. Sowińskiego zabrał głos wicepremjer i minister skarbu inż. Kwiatkowski.

Po przemówieniu wicepremjera inż. Kwiatkowskiego zabrał głos referent projektu ustawy o pełnomocnictwach pos. Sikorski.

Po przemówieniu referenta przewodniczący zarządził przerwę obiadową. O godz. 16,15 przewodniczący poseł Sowiński, wznowił posiedzenie specjalnej komisji sejmowej dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach i zabierając głos w dyskusji, uznał konieczność wprowadzenia ograniczeń dewizowych, jednak zauważył przy tej okazji, że aparat do tego powołany winien działać możliwie jak najsprawniej.

Poseł Budziński po krótkiem przemówieniu zapowiada głosowanie za pełnomocnictwami.

Poseł Olszewski wita zapowiedź rządu, że w pracach swoich chce w myśl hasła generała Rydza - Śmigłego podnieść Polskę wyżej. 4-letni plan gospodarczy przedstawiony przez ministra Kwiatkowskiego nie wystarcza. Jest rzeczą konieczną usunięcie synekur i zła, które stąd się szerzy. Szereg innych dziedzin wymaga również unormowania. W końcu stwierdza, że wobec autorytetu gen. Rydza-Śmigłego i premjera odmówić ich rządowi nie można.

Poseł Pochmarski uważa, że konieczność udzielenia rządowi pełnomocnictw nie ulega wątpliwości. Przemówienie ministra Kwiatkowskiego skłania nas do wiary, że wydobywamy się z ciężkiej sytuacji. Program, który nakreślił minister Kwiatkowski odpowiada nam jeśli chodzi o zwalczenie bezrobocia, ale nie można go zrealizować bez programu społecznego Na porządek dzienny obrad sejmu winny wejść: ustawa o umowach zbiorowych i rozjemstwie o przedstawicielstwie robotniczem, sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy. Najpilniejsze jest danie pracy dla młodzieży. Przechodząc do zagadnienia strajków na terenie robót publicznych, mówca twierdzi, że są tam zatrudnieni ludzie życiowo wykolejeni, tworzący podatny teren dla każdej podniety. Pieniądze wydawane na roboty publiczne twierdzi poseł Pochmarski należy zużyć na uruchomienie odpowiednich przemysłowych warsztatów i danie ludziom takiej pracy, do której są kwalifikowani.

Zdaniem następnego mówcy posła Pacholczyka, dekret o ograniczeniach dewizowych spotkał się z prawdziwem uznaniem w społeczeństwie. Przechodząc do sprawy bezrobocia oświadcza, że potrzeba pracy w Polsce jest olbrzymia, a tylko niema czem płacić i dlatego należy się zastanowić nad kwestją drugiej waluty, jakiegoś znaku wymiennego za pracę ludzką.

Pos. mjr. Wagner za swój obowiązek uważa, zwrócenie się do posłów żydowskich w związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie świata pracy.

Pos. Pochmarski mówił już o agentach obcych wpływów, a mówca stwierdzić musi, że tymi agentami są jednak żydzi. Jeżeli zdrowa część społeczeństwa żydowskiego nie odetnie się od tych żywiołów i nie wypowie się narówni z nami w sprawie walki z komunizmem, to jak oświadcza pos. Wagner, konsekwencje oczywiście będzie musiało ponieść społeczeństwo żydowskie. Niewątpliwie posłowie żydowscy zrozumieją ważność tej sprawy i przyczynią się do załagodzenia tego problemu.

W końcu zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który w krótkich wywodach odpowiedział na niektóre sprawy, poruszone w dyskusji przez posłów.

W głosowaniu komisja uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach wszystkiemi głosami przy jednym wstrzymującym się głosie pos. gen. Żeligowskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Bandyci zabili kasjera.
Zuchwały napad rabunkowy

BERLIN, 11.6 — Na jednej z najbardziej ożywionych ulic w Essen dokonano w biały dzień zuchwałego napadu rabunkowego na kasjera, niosącego pieniądze i papiery wartościowe. Bandyci w liczbie dwóch, nadjechali motocyklem, zastrzelili kasjera, zabrali mu 3,000 marek gotówką oraz papiery, poczem szybko odjechali, przez nikogo niezatrzymani.

Niefortunny myśliwy zastrzelił chłopca
podczas zbierania grzybów

WIELUŃ, 11.6 — W lesie trębaczewskim pod Działoszynem w czasie zbierania grzybów zastrzelony został przez nieujawnionego narazie sprawcę 12-letni Stanisław Szymczewski. Policja wszczęła dochodzenie. Zachodzi przypuszczenie że chłopiec padł ofiarą niefortunnego myśliwego, polującego w tym czasie na sarniki.

—o—

Szczęście i dobrobyt
możesz zdobyć kupując los do 36 Loterji Państwowej w kolekturze
TEODOR KURZWEG
Łódź, ul. Główna 1.

Marszałek Badoglio nie powróci do Abisynji?

PARYŻ, 11.6 — „L'Intransigeant" zamieszcza wywiad swojego korespondenta rzymskiego z marszałkiem Badoglio, który oświadczył, iż w Abisynji przedewszystkiem należy zorganizować i wyposażyć ten obszerny kraj. zbadać jego możliwości, rozbroić Abisyńczyków, a następnie wskazać okolice nadające się dla hodowli, rolnictwa, czy też przemysłu górniczego. Będzie to wymagało wielu lat.

Na zapytanie kiedy zamierza powrócić do Abisynji, Badoglio odpowiedział, iż nic nie wie w tej sprawie. Korespondent dziennika odniósł jednak wrażenie, że marszałek Badoglio nie powróci do Abisynji.

Policjanci zastrzelili złodzieja
Obława na przestępców w Rudzie Pabjanickiej

ŁÓDŹ, 11.6 — W związku z kradzieżą dokonaną onegdajszej nocy w mieszkaniu burmistrza Rudy-Pabjanickiej Włodzimierza Grzybowskiego zam. przy ulicy Pierackiego 5 policja rudzka w poszukiwaniu sprawców kradzieży dokonała obławy. Nad ranem jeden z patrolujących od działów policyjnych natknął się w polu przy ulicy Batorego na trzech podejrzanych osobników. Ze strony policji padł rozkaz „stać" w odpowiedzi na to osobnicy rzucili się do ucieczki.

Kiedy policjanci poczęli ścigać uciekających z ich strony posypały się strzały rewolwerowe.

Policja działając w obronie własnej użyła również broni. Strzały policjantów były jednak celniejsze, bowiem jeden z uciekających padł na ziemię. Dwum pozostałym osobnikom udało się zbiec. Zaszyli się oni w okoliczne zboża i zginęli bez śladu.

Policjanci zajęli się niezwłocznie rannym, którego usiłowano przewieźć do posterunku policyjnego w Rudzie - Pabjanickiej. W drodze jednak postrzelony zmarł wskutek otrzymanej rany pleców.

Przy zwłokach zabitego nie znaleziono innych dokumentów, oprócz pęku wytrychów, łomu żelaznego i tp. narzędzi złodziejskich.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono tożsamość zabitego. Okazał się nim 20-letni Mieczysław Gwóźdź, bezrobotny malarz pokojowy. zamieszkały od niedawna w Rudzie - Pabjanickiej przy ulicy Zagłoby 12. Zwłoki Gwóździa zabezpieczone zostały do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Po szukiwania za dwoma zbiegłymi osobnikami, co do których istnieje przypuszczenie że wraz z zabitym tworzyli szajkę złodziejską, która ostatnio dokonała na terenie Rudy-Pabjanickiej szeregu kradzieży trwają w dalszym ciągu.

Ambasador Chłapowski zwolniony
Następcą p. Juljusz Łukasiewicz.

WARSZAWA, 11.6. — Ambasador R.P. w Paryżu p. Alfred Chłapowski zostaj zwolniony z dniem 20 bm. z zajmowanego stanowiska. Z tym samym dniem na jego miejsce zamianowany został ambasadorem R.P. w Paryżu Juljusz Łukasiewicz, dotychczasowy ambasador R.P. w Moskwie.

Kto będzie laureatem
krakowskiej nagrody literackiej.

KRAKÓW, 11.6 — W nadchodzący poniedziałek 15 bm. odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego, który przyzna nagrodę literacką miasta Krakowa na rok 1935-36.

Tegoroczna nagroda wynosi 2,000 zł. (w r. ub. 4.000 zł.), Wśród licznych nazwisk, posiadających szanse uzyskania tytułu laureata wymienia się: Marję Jasnorzewską, Pawlikowską i Jana Wiktora.

—oo—

Eksplozja starego pocisku
Jeden zabity, dwu rannych.

Łuck, 11.6 — W Kolonji Granatów pow. horochowskiego, 14-letni Mróz i Szlędziała oraz M. Mróz znaleźli pocisk armatni, który usiłowali rozebrać. Pocisk eksplodował, zabijając J. Szledziałę i raniąc obu Mrozów.

—:o:—

Przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego
na stronie 5-ej.

Popierajcie Czerwony Krzyż

Boże Ciało w Łodzi

Dzisiejsze uroczystości kościelne.

Łódź, 10 czerwca. Dzisiejsze uroczystości Bożego Ciała w katedrze św. St. Kostki odbędą się o godzinie 11 rano. O tej porze uroczystą sumę celebrować będzie w licznej asyście duchowieństwa i alumnów Seminarjum Duchownego ordynarjusz djecezji łódzkiej J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński. W nabożeństwie tem jak i całym obchodzie wezmą udział przedstawiciele władz.

Po nabożeństwie sprzed katedry wyruszy procesja, która obejdzie ołtarze ustawione przy domu Scheiblerów, przy ulicy Piotrkowskiej, przy pałacu biskupim, katedralnym domu parafjalnym i przed Seminarjum Duchownem. Podczas procesji, której towarzyszyć będzie orkiestra wojskowa, J. E. ks. biskup Jasiński przy każdym z ołtarzy odprawi krótkie modły.

Na uroczystości Bożego Ciała w katedrze na sumę przybędą procesje ze wszystkich kościołach łódzkich.

W godzinach popołudniowych oraz w nadchodzącą niedzielę dnia 14 b. m. uroczyste obchody Bożego Ciała odbędą się w poszczególnych parafjach łódzkich.

Kino-Teatr METRO
Przejazd 2.
Pocz. o g. 12

Dziś premjera! Sensacyjno salonowy film p. t.
DOM Nr. 56
w roli głównej: Kay Fracis.
Bilety wolnego wejścia oprócz urzędowych nieważne.

Kino-Teatr ADRIA
Główna 1.
Pocz. o g. 1.

Zakład Opiekuńczy przy ul. Cmentarnej uratowany

Likwidacja długotrwałego sporu

ŁÓDŹ, 11.6 — Jak dowiadujemy się, długotrwały spór pomiędzy Zarządem Miejskim a Łódzkiem Chrześcijańskiem Towarzystwem Dobroczynności o prawo użytkowania nieruchomości przy ul. Cmentarnej 10 i 10a został ostatecznie zlikwidowany.

Od kilkunastu lat przy ul. Cmentarnej miasto prowadzi dom noclegowy. Ponieważ jednak po wyekspirowaniu umowy zajęcie domów na użytek zakładu nie było prawnie uregulowane, zachodziła obawa, że spór doprowadzi do likwidacji tak pożytecznej placówki opiekuńczej.

Aby temu zapobiec wojewoda łódzki wezwał strony do załatwienia sporu w drodze polubownej, wyznaczając w Urzędzie Wojewódzkim szereg konferencyj.

Na ostatniej z tych konferencyj pod przewodnictwem naczelnika wydziału K. Janiszewskiego doszło do ostatecznego porozumienia, przyczem arbitrem na życzenie stron został p. K. Janiszewski.

W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że sprawa jest ostatecznie zakończona, przyczem spisanie umowy dzierżawnej ma nastąpić w dniach najbliższych.

Takie załatwienie sporu społeczeństwo łódzkie niewątpliwie przyjmie z zadowoleniem do wiadomości, tem więcej, że w grę wchodziły z jednej strony interesy miasta, a z drugiej tak bardzo zasłużonej dla społeczeństwa, instytucji opiekuńczej.

—o—

Zdarzenia i wypadk

— Na jesieni rozpocznie się budow kanału łączącego w jedną sieć wod dwie wielkie spławne rzéki: Wisłę i W tę oraz jezioro Gopło. Według pland sztuczny kanał długości 10 km. ma pój od Konina nad Wartą łącząc Gopło Górną Notecią do Brdy i Wisły. Ogóln koszt budowy obliczony jest na 5 — milj. złotych.

— Wczoraj zatwierdzono nakaz aresz towania 10-ciu osób oskarżonych o sz reg zaniedbań przy budowie trybu Wśród aresztwanych znajduje się zastęp ca burmistrza, 5 miejskich inżynierów, przedsiębiorców budowlanych i 2 robo ników.

— W dniu 15 b. m. przypada drug rocznica zgonu ś. p. ministra Pierackiego W Nowym Sączu i Warszawie odprawio ne zostaną nabożeństa żałobne.

— Wczoraj w 7-ym dniu procesu przeciw członkom wywrotowej organizac N.S.D.A.B. w dalszym ciągu trybun przesłuchiwał oskarżonych. Ogółem zeznawało 28 oskarżonych co razem z przesłuchanymi już poprzednio stanowi liczbę 111. Większość oskarżonych przyzna je się do należenia do N.S.D.A.B. O godzinie 14.35 przewodniczący przerwa rozprawę do piątku. W piątek zostan przesłuchani pozostali oskarżeni.

18 bm. posiedzenie rady przybocznej

Fałszywe pogłoski o wyjeździe prezydenta Głazka.

ŁÓDŹ, 11,6 — W dniu 18 bm. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Przybocznej. Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie tymczasowy prezydent m. Łodzi inż. Głazek. Jak więc z tego wynika pogłoski o tem jakoby już w nadchodzącą sobotę inż. Głazek miał wyjechać z Łodzi celem objęcia stanowiska prezesa wileńskiej okręgowej dyrekcji kolejowej nie odpowiadają prawdzie.

Na wymienionem posiedzeniu Rady Przybocznej rozpatrywanych będzie wiele spraw a między innemi sprawa przyjęcia nowego statutu podatku hotelowego.

Jeszcze 300 sezonowców

znajdzie pracę na robotach miejskich.

ŁÓDŹ, 11.6 — Jak się dowiadujemy w Zarządzie Miejskim czynione są przygotowania do zatrudnienia reszty bezrobotnych robotników sezonowych. Liczba tych bezrobotnych według list przedstawionych przez związki zawodowe wynosi 300 osób.

—o—

KILKADZIESIĄT MILJONÓW ZŁOTYCH

wypłaciła już swym graczom kolektura **J. WOLANOW**
Łódź, Piotrkowska 11 i 72

Radzimy przeto wszystkim kupić losy u WOLANOWA

Ciągnienie I-ej klasy 18 czerwca.

Pamiętajcie! WOLANOW Wzbogaca!

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. **Konto P.K.O. 141795**

Zarząd miejski przystępuje do brukowania ulic na przedmieściach.

ŁÓDŹ, 11,6 — W dniu 15 bm. o godzinie 18 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego (Plac Wolności 14 pierwsze piętro), odbędzie się konferencja na której przedstawiciele Zarządu Miejskiego zapoznają zainteresowane stowarzyszenia i instytucje z programem projektu na najbliższą przyszłość robót dorgowych na terenie przedmieść Łodzi. W związku z powyższem Zarząd Miejski wystosował do organizacyj i stowarzyszeń szereg pism z prośbą o wydelegowanie na wymienioną konferencję przedstawicieli obeznanych ze stanem ulic na przedmieściach i potrzebami w tym zakresie zamieszkałej na przedmieściach ludności.

Między innemi pisma wystosowane zostały do Stowarzyszenia Miłośników Bałut, Stowarzyszenia Miłośników Chojen, Stowarzyszenia Miłośników Juljanowa, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przedmieścia Chojny, Stowarzyszenia Miłośników Rokicia, Stowarzyszenia Miłośników Zarzewa, Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Łodzi i województwa łódzkiego, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i do Związku Lokatorów i Sublokatorów.

Strajk robotników ziemnych trwa

Dotąd zaledwie 5-ciu przedsiębiorców podpisało umowę.

Łódź, 11 czerwca. Już od tygodnia przeszło trwa strajk robotników ziemnych zatrudnionych na robotach kanalizacyjnych prowadzonych przez przedsiębiorców prywatnych. Strajk wybuchł z tego powodu, że robotnicy zażądali zawarcia umowy zbiorowej. Strajk objął przeszło 300 robotników. Do tej pory umowę zbiorową podpisało zaledwie pięciu przedsiębiorców co stanowi zaledwie jeden procent ogółu przedsiębiorców.

Kto zajął pierwsze miejsca

na konkursie modeli latających.

Łódź, 11 czerwca. Na lotnisku łódzkiem w Lublinku odbył się czwarty miejski konkurs modeli latających, na którym zawodnicy łódzcy zdobyli szereg przodujących miejsc. I tak w grupie modeli belkowych pierwsze miejsce zdobył Jerzy Kucharski, drugie — Henryk Braun. i trzecie — Jerzy Hrdina. W grupie modeli kadłubowych pierwsze miejsce — Seweryn Wosik, drugie — Jan Stefaniak i trzecie — Seweryn Wosik. W grupie modeli rekordowych pierwsze miejsce — Władysław Rżewski, drugie — Kazimierz Raczak, trzecie — Władysław Rżewski jr. W grupie modeli szybowcowych pierwsze miejsce Władysław Rżewski jr., drugie — Seweryn Wosik i trzecie Wł. Rżewski jr.

Na zawodach ogólnopolskich, które odbędą się w Brześciu nad Bugiem w dni od 27 czerwca do 2 lipca r. b., barw Łodzi bronić będą następujący zawodnicy:
Grupa amatorów: 1) Rżewski Wł. jr., 2) Wosik Seweryn, 3) Raczek Kazimierz.
Grupa instruktorów: Hoffman Oskar i Rżewski Władysław senjor.

—:0:—

Adam wpadł na Antoninę.

Antonina cała, Adam złamał szczękę.

ŁÓDŹ, 11.6 — W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnem przy ulicy Wiejskiej 32 usiłował pozbawić się życia 29-letni Stanisław Strzyżewski. Nożem kuchennym rozpruł on sobie brzuch. Desperata przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

— Na ulicy Łagiewnickiej poślizgnąwszy się upadła i złamała nogę 56-letnia Marja Piecyk, zamieszkała przy ulicy Targowej 25 w Marysinie. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

— Jadący rowerem ulicą Brzezińską 28-letni Adam Drybus, mieszkaniec wsi Kubisze, powiatu brzezińskiego, najechał na przechodzącą jezdnią Antoninę Romankiewicz zamieszkałą przy ulicy Morskiej 36. Romankiewiczową odniosła lekkie obrażenia ciała natomiast Drybus spadając z roweru odniósł pęknięcie szczęki i złamanie ręki. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

— W bramie przy ulicy Zielonej 37 na Bałutach usiłował pozbawić się życia przez wypicie jakiej nieznanej trucizny 38-letni Zenon Jekilski bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Bednarskiej 9. Desperata w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

Masz, dziecię, mydełko

i pamiętaj o czystości.

Łódź, 11.6 — W dniu 12 czerwca r. b. z okazji „Dnia Przeciwdurowego" zostanie przeprowadzona wszechstronna propaganda walki z durem brzusznym.

Komitet Wykonawczy „Dnia przeciwdurowego" główny nacisk położył na propagandę przez szkoły. W dniu 12 czerwca we wszystkich klasach szkół powszechnych będą wypowiedziane przez wychowawców pogadanki o durze brusznym. Takież pogadanki zostaną wygłoszone przez lekarzy we wszystkich szkołach średnich i zawodowych.

W szkołach powszechnych odbędzie się rozdawnictwo mydła dla niezamożnej dziatwy w celu podkreślenia znaczenia czystości w walce z durem brzusznym. W 54 szkołach, znajdujących się w północnej i południowej części miasta mydło zostanie wydane wszystkim dzieciom. W pozostałych szkołach mydło otrzyma trzecia część dziatwy. W roku bieżącym zostanie wydanych około 50 tysięcy kawałków mydła, dzięki poparciu tej akcji przez Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej, który wyznaczył subsydjum na ten cel w kwocie zł. 500.— oraz dzięki współdziałaniu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, która ofiarowała na rozdawnictwo mydła 1500 zł. Pozatem Związek Spółdzielni Spożywców ofiarował 212 kilogramów mydła.

Zarząd Miejski w Łodzi wyasygnował na akcję propagandy przeciwdurowej 1400 zł.

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskego w Łodzi wydał 4 tysiące różnych plakatów propagandowych, które będą rozpowszechnione w szkołach, instytucjach i na słupach ulicznych. Pozatem rozpowszechnionych będzie 60 tysięcy ulotek o durze brzusznym w fabrykach, szkołach, na ulicach i t. d.

2 Łamy MAsz

Ostatnie dni Wystawy - Targów.

Dziś poranek muzyczny.

Ostatnie dni trwania Rzemieślniczej Wystawy - Targów w Łodzi, która zamknięta zostaje w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 b. m. spotęgowały wzrost zainteresowania szerokich warstw społeczeństwa.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 9 rano do 10 wieczór. Obniżone znacznie ceny biletów wejścia umożliwiają zwiedzenie Rzemieślniczej Wystawy-Targów w Parku Staszica nawet najuboższym.

Dziś od godziny 12 do godziny 3 popołudniu na Wystawie odbędzie się poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry wojskowej.

Od godziny 6 wieczór koncert popularny i audycje radjowe.

Dojazd na Wystawę tramwajami linij nr. 2 i 7.

Z POLSKIEGO TOW. TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO.

W dniu 14 bm. odbędzie się wycieczka nad rzekę Lindę. Wyjazd z Bałuckiego Rynku do Lućmierza nastąpi o godz. 7.10 rano. Uczestnicy wycieczki odbędą miły spacer przez lasy lućmierskie wzdłuż rzeki Lindy, która w tem miejscu jest najładniejsza. Udział w wycieczce wynosi dla członków zł. 1,30, dla gości zł. 1.50. Zapisy w biurze T-wa (Al. Kościuszki 17) w piątek dnia 12 bm. w godz. od 18—20-ej.

W dniu 21 bm. odbędzie się wycieczka do Czarnocina. Uczestnicy wycieczki zwiedzą kościół, wieś, gdzie kobiety zachowały jeszcze swoje stroje ludowe, wzorową fermę rolniczą, szkółki drzew owocowych i szkołę rolniczą. Wyjazd nastąpi o godz. 7,30 rano z Placu Reymonta do Tuszyna, skąd końmi do Czarnocina. Zapisy przyjmuje się w piątek dnia 12 bm. oraz we wtorek dnia 16 bm. w biurze T-wa w godz. 18—20. Udział w wycieczce dla członków zł. 3, dla gości zł. 3,25. Ilość miejsc ograniczona.

JAR
KINO-REWJA
Kilińskiego 124
czynne 4 dni czwartek piątek, sobotę i niedzielę t. j. od 11—14 czerw włącznie.
NA SCENIE rewja pt.
Jarmark śmiechu
Udział biorą: Saba Grochowska Lu Wilczyńska. Camila Holt, Miecz. Mieczkowski, Bol. Winecki, Igo Skorasiński ork. S. Pietruszka
NA EKRANIE: EDDIE KANTOR
w filmie **Precz z kryzysem**
Bilety od 54 gr

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miljony — potrzebne na budowę
polskich okrętów wojennych!

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11, Tel. 246-09

Doktór
WIKTOR ŁUKOMSKI
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani.
Łódź, Zawadzka 3, fr. I p.
przyjmuje od godz. 8 do 6-ej. Telefon 190-42.

Dr. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgeno - i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i od 6—9 w. w św. 10—1

Zniekształcenia kosmetyczne operacje — Uwiąd starczy.
Dr. Michałek-Grodzki
Warszawa. N Swiat 15

KURS DRUTÓW 10 zł. Praca zapewniona. Artystyczna pracownia pulowerów damskich i meskich szydełkowych i na drutach. Wyucza szydełkowania i na drutach, haftów i wenecka robote. Przyjmuje roboty po cenach przystepnych. Kaufmanowa, ul. Zgierska 16, prawa oficyna. I piętro m. 29.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej — Polska YMCA — wynajmuje pokoje mieszkalne dla kawalerów (chrześcijan), z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z natrysków, pływalni, sali gimnastycznej i td. Zapisy w sekretarjacie: Moniuszki 4-a, tel. 250-10

PRZYBŁĄKAŁA się wilczyca. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Franciszkańska 114a.

PIERWSZORZĘDNY zakład dekatyzowania, dobrze prosperujący sprzedam spowodu wyjazdu. Wiadomość ul. Sterlinga Nr. 5, m. 3.

FRANCISZEK Zawadzki ul. Rycerska 6 zgubił legitymację zapomogową i dowód osobisty wyd. w Łodzi.

BAR dobrze prosperujący spowodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódz.".

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Kutno na nazwisko Ignacego Strzeleckiego.

MIESZKANIA różne we wszystkich punktach miasta. Pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik". Andrzeja Nr. 13, m. 14.

Nieco cieplej.

Pogoda w dniu dzisiejszym.

Łódź, 11.6 — Przewidziany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda chmurna z przejaśnieniami, jednak miejscami jeszcze przelotny deszcz. Nieco cieplej. Słabe wiaty z kierunków zachodnich.

KTO MA SIĘ STAWIĆ JUTRO?

W piątek, dnia 12 czerwca o godzinie 8-ej rano powinni stawić się:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (ulica Pierackiego 18) poborowi rocznika 1915, zamieszkali na terenie 11-go Komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

P R S SZ T U W Z.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Piotrkowska 157) poborowi rocznika 1914, zamieszkali na terenie 7-go i 10-go Komisarjatu PP., na wszystkie litery.

Zgłaszający się winni posiadać dowód osobisty, świadectwa szkolne i zawodowe.

CENNE PAMIĄTKI.
Suknie dobrej królowej
POWĘDROWAŁY DO WSZYSTKICH MIAST BELGJI.

Bruksela w czerwcu.

Depesze donjosły już swego czasu, że król belgijski Leopold II obdarzył miasta swego państwa sukniami zmarłej królowej Astridy.

Postać młodej, tragicznie zmarłej królowej Belgów niewątpliwie wejdzie do legendy tego kraju ze względu na ogromną miłość jaką zachował król dla swej zgasłej małżonki. Wiadomo już oddawna, że złożył do jej trumny wszystkie klejnoty, jakiemi obdarował ją w ciągu krótkiego, tak szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Niewątpliwie trudno mu było obecnie rozstać się z pamiątkami, jakie stanowiły dla niego suknie królowej Astridy, noszone przez nią w niektórych ważniejszych okolicznościach, jednakże nawet w geście oddania ich poszczególnym miastom, by zachowały je w witrynach pamiątkowych, kryje się wiele pietyzmu.

I tak naprzykład w sali ślubnej ratusza Leodjum spoczywa w witrynie suknia

z niebieskiego jedwabiu,

kapelusz, ozdobiony rajerami, i jasne futra, w których królowa Astrida ukazała się przy wjeździe do Leodjum, po przyjściu na świat małego księcia Alberta, noszącego tytuł księcia Leodjum.

Pamiętny jest gest triumfalnej radości, z jaką młoda królowa uniosła w górę synka, pokazując go z balkonu tłumom, które zebrały się pod balkonem ratusza dla złożenia owacji królewskiej parze. To też król do sukni swej zmarłej małżonki dołączył także koronkową sukienkę dziecka, którą miał na sobie jego mały synek.

W sukniach królowej Astridy zawarta jest cała jej historja, poczynając od białej sukni, noszącej przez nią przy wjeździe do Belgji, kiedy w oczach zebranych tłumów ówczesny książę Brabantu ujął w objęcia swoją narzeczoną, a kończąc na żałobnej, czarnej sukni, którą nosiła, zostawszy królową.

Wiele jeszcze innych toalet królowej Astridy król rozdał miastom swego państwa. Różową suknię, użytą przy chrzcie dziecka, stroje, noszone na wystawie belgijskiej; jedwabny strój popielaty, w którym królowa przyjechała do Antwerpji, został ofiarowany temu flamandzkiemu miastu portowemu.

Królowa Astrida lubiła miękkie, puszyste futra i pióra. Lubiła wszystko, co stanowi radość i ozdobę życia, a stanowiło zarazem ozdobę, uosabiającą przemysł Belgji.

Niewątpliwie w zacisznych garderobach pałacowych pozostały jeszcze inne suknie — prostsze, skromniejsze, które królowa Astrida nosiła w codziennem życiu, o które ocierały się rączki i nóżki jej dzieci, wdrapujących się na kolana matczyne. Z temi skromniejszemi sukniami związane są wspomnienia intymniejszych przeżyć małżonków —ich samotnych spacerów we dwoje w parku Lacken, wycieczek sportowych, a może i ostatniej przejażdżki, która zakończyła się tak tragicznie— zaś z temi pamiątkami król Leopold chyba nie rozstanie się nigdy. Natomiast suknie, spoczywające w witrynach, przyczynią się do utrzymania legendy o kobiecie, która żyła krótko, lecz w tem krótkiem życiu potrafiła zaskarbić sobie największe bogactwo, jakiego pragną wszystkie kobiety — wierne serce króla małżonka.

Grzybowski.

Wielki świat ma urok ni

Któż z nas nie marzy o szem i lepszem, o wydo z szarzyzny prowincji. Szanse lepszenie losu mają tylko grają loterji. Jedna z licznych wygran może w każdej chwili obdarzyć ich wymarzonym dobrobytem. Na zamówienie wysyłamy niezwłocznie szczęśliwe losy do I-ej klasy 36-ej Loterji Państwowej.

KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 19

Konto P. K. O. 7192.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie:

Cena losu — 40 zł., ćwiartka 10 zł:

Ciągnienie rozpoczyna się 18 czerwca.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

BOŻE CIAŁO

w Łowiczu

Ile pan płaci podatku?
50... szczurów.

Szczury są ogromną plagą dla wielkich miast, gdzie niszczą olbrzymie wartości. W Nowym Jorku jest podobno tyle szczurów, ile mieszkańców. Do miast, nawiedzonych przez plagę szczurów, należy również Bombaj w Indjach angielskich. Zarząd tego miasta wpadł na całkiem oryginalny pomysł, by pozbyć się szczurów. Mieszkańcom wolno płacić część podatków szczurami. W tym celu urząd sanitarny miasta wystawja pokwitowanie

na oddane szczury.

Kwity te przedstawia się władzy podatkowej, która za pewną ilość odstawionych szczurów odpisuje podatnikowi część jego zobowiązań skarbowych.

Zarządzenie to odniosło ten skutek, że zaraz po jego pojawieniu się zaczęto odstawiać do urzędu sanitarnego olbrzymie ilości szczurów zabitych. Zarząd miejski jest przekonany, że ten rodzaj płacenia podatków w rezultacie nie będzie stanowić deficytu kasowego, ponieważ różnica wpływów podatkowych wyrównana zostanie przez oszczędność na sumach, wydatkowanych na zwalczanie plagi szczurów. Różnica jest jedynie w tem, że walka ta, przy pomocy ogółu ludności, która chętnie korzysta ze sposobności zaoszczędzenia sum podatkowych, będzie daleko skuteczniejsza Trzeba przyznać, że urząd skarbowy w Bombaju wykazał się niezwykłym rozumem i poczuciem obywatelskiem. Myślący urząd skarbowy, i to na dobitek w Bombaju— toż to fenomen.

50 złotych dziennie zarobią
Panowie i Panie lekką pracą.

Zupełnie bezpłatnie! Tylko ABDEL-HANIM

jest fenomenalnym, najsławniejszym jedynym wyróżniającym się na całym świecie jasnowidzem, grafologiem, który posiada nadprzyrodzony dar jasnowidzenia i hypnotyzowania — wybierze **Ci zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie** szczęśliwy Los który musi być wylosowany. Wskaże gdzie takowy można nabyć oraz na życzenie odgadnie Twą przyszłość, wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor Życia; może dać Ci możność stałego zarobkowania. Zatem natychmiast w każdej sprawie zwróć się do niego. Nadeślij datę urodzenia, podaj pytanie, imię i załączyć 80 gr. znaczkami na koszty portorji. Adresować: **jasnowidz** Abdel-Hanim.
Lwów 15. ul. Cerklewna 16—17.

TRAGEDJA NIEMOWLĘCIA

Obowiązkiem matki jest dopilnowanie, aby pierwsze chwile życia dziecka nie stały się dla niego udręką. Zaognienia, odparzenia, zatarcia, wyprzenia, którym nieustannie ulega, zwłaszcza w porze letniej, delikatny naskórek dziecka — oto tragedja niemowlęcia, za którą odpowiedzialność ponosi matka, jeśli do pielęgnacji dziecka nie używa **wypróbowanego** środka. Dla uniknięcia tych przykrości wystarczy zastosować się do rady, którą znajdujemy na stronicy 922 doskonałego uniwersyteckiego podręcznika lekarskiego „Patologja, Djagnostyka i Terapja" (pod redakcją Prof. D-ra Malanowskiego i Prof. D-ra Orłowskiego): „W razie podrażnienia skóry dziecka, zasypujemy je pudrem — **antyseptycznym pudrem Bobo Szolmana**".

MARJA HEMPEL-GIERDAWA POWIEŚĆ

ŁAŃCUCH SZCZĘŚCIA

[redacted]

ne są te ściany.

— Ach, nie mów o tem! Błagam cię. Uciekłam od męża, żeby nie być zmuszoną wysłuchiwać dysertacyj na różne tematy. Powiedziałam mu (jeszcze onegdaj) że biorę sobie urlop na dwa tygodnie od niego, od interesów, od polityki... Chcę się wyszumieć sama. A ty wdawałbyś się zaraz w jakieś melancholijne i mgliste rozważania.

— Przepra[redacted]

— Pojedziemy do Jastrzębiej Góry, a stamtąd po podwieczorku — dzień jest teraz krótki — wrócimy do Gdyni.

— Dobrze.

* * *

W Jastrzębiej Górze, w ogrodzie hotelu „Bałtyk" wybrali stolik tuż przy balustradzie, oddzielającej teren hotelowy od stromego urwiska, spadającego prosto w morze. Siedząc w cieniu olbrzymiego [redacted]

* * *

Znalazłszy się w łazience, Karol spostrzegł, że drzwi do pokoju Jadwigi były uchylone. Słyszał jej krzątanie się, otwieranie i zamykanie walizek.

Odczuwał lekkie fizyczne zmęczenie po tych kilkuset kilometrach, przebytych za sterem niemal jednym tchem — i jednocześnie nerwowe podniecenie, spowodowane bliską obecnością Jadwigi.

Puścił zimny strumień natrysku — i

...STOLICY.
...w kilku wierszach

...ydz. ogrodniczy zakończył — ... 1 października— sezon sadze... ...zew i zakładania nowych zieleńców. ...ans prac, wykonanych w tym okresie, przedstawia się imponująco. Warszawie przybyło 57 tysięcy m. kw. trawników i przestrzeni zadrzewionej.

Nowością, którą wydział ogrodniczy zastosował w bież. sezonie po raz pierwszy —jest obsiewanie trawą torowisk tramwajowych. W ten sposób powstały nowe pasy zieleni na ul. Puławskiej 2 tys. m. kw.) Mickiewicza (3,450 m. kw.) i na pętlicy tramwajowej na Marymoncie.

* * *

W starostwie powiatu warszawskiego wykryto poważne nadużycia. Na skutek zarządzenia prokuratora aresztowano jedną urzędniczkę i jeszcze dwie osoby. Nadużycia sięgają znacznych sum i były uprawiane od dłuższego czasu.

* * *

W drugiej połowie bież. miesiąca dyrekcja Kolejek dojazdowych ukończy przebudowę toru kolejki od Piaseczna do Konstancina. Tor będzie poszerzony i dostosowany do normy właściwej dla kolejki Grójeckiej.

Przez nowy tor uruchomiona zostanie komunikacja Warszawa— Piaseczno—Konstancin— wagonem motorowym.

* * *

Właścicielka majątku ziemskiego Głownje p. Znaniecka, wytoczyła firmie wyrobów metalowych „Norblin, Buch, Werner S. A." powództwo cywilne o odszkodowanie 50 tys. zł. za wytrucie ryb. Fabryka Norblin mieści się w sąsiedztwie majątku p. Znanieckiej. Powódka twierdzi, że różne trujące odpływy z fabryki wypuszczano do jej stawów rybnych, przez co wszystkie ryby wyginęły.

Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Odbyło się już 6 eksperyz. Jedni biegli twierdzą, że ryby zdechły wskutek zatrucia szkodliwemi produktami metalu, inni widzą przyczynę w nieodpowiednich warunkach urządzenia stawu.

Krateczki.

NIESŁODKI DZIUBEK.
Wyprawa Abramka.

Kiedy już rozpisałem się o Lwowie i przytoczyłem wiele cytat z kalendarzyka najmilszego z szynków „Atlasa", muszę jeszcze zapoznać czytelnika, z regulaminem, jaki widnieje w tym sympatycznym lokalu i zamieszczony został również w kalendarzyku.

Oto ów regulamin:

§ 1. Goście, którzy przypadkowo przez pomyłkę rachunek gotówką płacą, mają 100 procent opustu.

§ 2. Kredyt w nowym lokalu jest aż do odwołania przez gospodarza — dla wszystkich nieograniczony.

§ 3. Po wymówieniu kredytu — potrawy i trunki będą podawane tylko po złożeniu zastawu (zegarek, palto, niekoniecznie swoje własne).

§ 4. Gospodarz udziela gościom chętnie pożyczek zwrotnych do wysokości złotych 1000.— lecz bezzwrotnych do 50 złotych.

§ 5. Talerzy, szklanek i krzeseł nie wolno używać jako argumentacji swoich przekonań politycznych lub religijnych.

§ 6. Gościom nie wolno zabierać do domu noży i widelcy, a jeśli tak, to nie więcej, jak jedną parę na miesiąc.

§ 7. Mniej, jak jedno małe, a więcej jak 49 dużych piw pić nie wolno (w myśl patentu majora in. p. inf. G.).

§ 8. Pewne kwantum wypite uprawnia do dostawy bezpłatnej gościa do domu przez gospodarza.

§ 9. Firma, o ile gość pozostawał w lokalu przez godzinę, odpowiada za jego zęby, kapelusz, torbę, laskę i ewentualnie kochankę.

§ 10. Gość w stanie zdenerwowania może gospodarza pobić (w granicach lekkiego uszkodzenia), przyczem gospodarzowi nie przysługuje prawo obrony lub rewanżu.

§ 11. Strzelać z rewolweru w lokalu nie wolno tylko gościom, posiadającym kartę na broń ale tylko pod jednym warunkiem, że zawiadomi gospodarza o swoim zamiarze, spowodu wysokich cen mydła do prania.

§ 12. W razie złej obsługi, uprasza się P. T. Gości być cierpliwymi, czekać, zjeść, wypić i lokal opuścić bez awantury i bez płacenia.

§ 13. Stosunek do babci jest płatny i ma być przyzwoity, bez propozycji.

§ 14. Dla gości nie mających odwagi do korzystania z kredytu poleca się czas wyjazdu J. W. P. Gospodarza do uzdrowisk zagranicznych — światowych w celu płókania nerek i nóg (również czas wyjazdu Głównego Zarządu).

§ 15. Prowokacja do puszczenia gramofonu podlega karze od 20 do stu złotych.

§ 16. Poleca się wszystkim gościom, stołującym się w lokalu, zapisać się do Towarzystwa „Dobrej śmierci" i ubezpieczyć się.

17. Gospodarzowi, chociaż włada wszelkiemi językami Małopolski Wschodniej, wolno mówić po swojemu.

§ 18. Imieniny gospodarza są w dniach następujących: św. Edwarda, Łazarza, Batorego, Mechla i wszystkich świętych. Można próbować też w innych dniach, może k. c. d. (przypisek redakcji: k. c. d. oznacza: każe coś dać).

§ 19. Za nazwanie lokalu „mordownią" gospodarz bezwarunkowo wdraża kroki sądowe.

Zarząd.

Na tem regulamin kończy się. Ponieważ jednak zostało mi troszkę miejsca, skorzystam z okazji, by przytoczyć wierszyk Tadeusza Hollendera:

Zadzwonił w szklankę, prosi o cisze,
I rzekł: — Ostatni to dziś kieliszek.
Pił dalej. Rzekli: — Cóż to? A on:
— Słów nie tracę.
Wypiłem ten ostatni,—za który zapłacę.

DZIUBEK.

Zawsze mnie boli serce, gdy po szlachetnych tematach muszę się babrać w małych sprawach małych złodziejaszków. Podobnie jest i w dzisiejszym wypadku. Złodziejaszkiem jest Abram Mojżesz Dziubek, który usiłował włamać się w dniu 6 maja r. b. do mieszkania Abrama Szmerglicha przy ul. 11 Listopada 43. Już przed tym dniem Dziubek (dziubasek ty mój...) szwendał się często koło mieszkania Szmerglicha, pytał służącej, czy nie mieszka tam jego narzeczona Bela, czy niepotrzebny jest stolarz itd. słowem w dniu 6 maja zdecydował, że nadszedł odpowiedni moment, dostał się rzeczywiście do mieszkania i — został złapany.

Sąd Grodzki skazał Abrama Mojżesza Dziubka (a może „Dziubeka") na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

KIEDY JA UMRĘ?
Dalsze szczegóły katastrofy lotniczej w Wilnie.

Wilno, 11. 6. — W związku z potworną katastrofą w Wilnie o czem pisaliśmy wczoraj podajemy wstrząsający opis wrażeń jednego z naocznych świadków:

Samolot runął na sam róg dachu, upiększonej wieżyczkami wystającemi gzymsami i ornamentami kamienicy Staszica Nr. 5.

Co za siła upadku! Z dołu widać jakie ogromne spustoszenia poczynił spadający samolot. Na chodniku leżą duże kawały gzymsu i strzaskanych wieżyczek. Cała przednia część samolotu wryła się głęboko w zniekształcony dach domu. Nad ulicą zwisa z dachu skrzydło samolotu. Dwa koła somolotu sterczą nad chodnikiem. Na środku ulicy leży zmiażdżona część kadłuba, na którym widać nazwę typu samolotu „Potez 15" oraz numer kolejny.

Szeroką część ulicy zajmują samochody straży ogniowej. Strażacy oczyszczają chodnik. Widzimy ich na krawędzi zmiażdżonego dachu. Usuwają szczątki przedniej części samolotu.

Przyglądamy się bliżej kamienicy. Przednia ściana niezwykle masywnego domu zarysowała się

od góry do samego dołu.

Obecny na miejscu fachowiec, snuje przypuszczenia. Fakt zarysowania się muru tłumaczy tem, że róg kamienicy niezwykle masywny obciążony był narożnym dwupiętrowym i ciężkim balkonem.

Samolot, który uległ katastrofie, starego typu, wystartował do lotu ćwiczebnego z lotniska na Porubanku. Pilotował samolot kapral podchorąży Czesław Kiernowicz absolwent szkoły handlowej, który w najbliższych dniach miał już ukończyć ćwiczenia.

Drugi świadek katastrofy Wacław Hryszkiewicz uczeń szkoły handlowej, kolega tragicznie zmarłego podchorążego Kiernowicza tak opisuje przebieg wypadku

Siedzący sprzodu pilot kapral podchorąży Kiernowicz, zawisł na skraju dachu na pasach, wołając o ratunek. Trwało to jak twierdzi Hryszkiewicz jakieś dwadzieścia sekund, poczem pasy pękły i lotnik runął wdół. Plutonowy spadając głową zawadził o drzewo i upadł nawznak na chodnik obok rynsztoku, zdradzając jeszcze objawy życia.

Przechodnie zwolnili Poprzyckiego z pasów poczem zawieźli obie ofiary wypadku do szpitala św. Jakóba. W szpitalu stwierdzono, że Poprzycki już nie żył. Kpr. pdchr zaś narazie był prawie przytomny i siedząc na dorożce kilkakrotnie zawołał: „Kiedy ja umrę".

Po przewiezieniu do szpitala wojskowego zrobiono mu dwa zastrzyki, lecz wszelka pomoc była zbyteczna. Lekarze stwierdzili złamanie czaszki oraz wewnętrzny wylew kwi, co spowodowało rychły zgon.

Zmarły jest absolwentem szkoły handlowej stowarzyszenia kupców i liczył 25 lat. Należy dodać, iż przed dwoma laty przy identycznych prawie okolicznościach zginął śmiercią lotnika jego stryjeczny brat Franciszek Wasilewski.

Grzeszolski — bohater ponurej tragedji uczy się języków obcych

Z Piotrkowa donoszą:

Bohater ponurej tragedji rodzinnej w Sosnowcu, Paweł Grzeszolski, który za otrucie swych dzieci skazany został na dożywotnie więzienie i odsiaduje karę w więzieniu w Piotrkowie, czuje się doskonale. Odzyskał on podobno równowagę, której nigdy zresztą nie traci zupełnie, zadziwiając tem wszystkich i uczy się języków obcych, chcąc wykorzystać czas przymusowej bezczynności. Wierzy on, że umiejętność ta przyda mu się w życiu, którego nie myśli spędzić za kratkami.

Otrzymuje on gazety i książki, o co zabiegał jego obrońca.

Grzeszolski komunikuje się dość często ze swym obrońcą, naradzając się nad szczegółami rozprawy w Sądzie Apelacyjnym, która ma się odbyć w końcu lipca lub w początkach sierpnia.

Dotąd Grzeszolskiemu nie pozwalają się komunikować z żoną.

Szkoła na „Elemce"
DLA HARCERZY I STUDENTÓW.

Z Gdyni donoszą:

Statek ćwiczebny Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka" rozpoczyna nową służbę. Piękny ten szkuner zostanie użyty jako środek ćwiczebny dla młodzieży.

Poczynając od 15 czerwca, na statku tym będą szkoleni harcerze, uczniowie i akademicy. Kampanja ćwiczebna jest pomyślana w ten sposób, iż w okresie lata br. odpowiednią morską zaprawę na „Elemce" otrzyma 400 młodych ludzi.

Statek został już przygotowany do swej nowej roli, przyczem zaznaczyć należy, iż „Elemka" jest przystosowana w dalszym ciągu do podróży morskich i utrzymuje nadal odpowiednią klasę Lloydu Germańskiego.

Posunięcie to jest wynikiem konsekwentnego realizowania programu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w zakresie przygotowania jaknajwiększych mas młodzieży do służby dla morza

Już za tydzień.

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej Główna wygrana tej klasy wynosi sto tysięcy złotych, poza tem jest wygrana pięćdziesiąt tysięcy, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu dlatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych powinien pośpieszyć się z nabyciem losu... Spóźnianie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pośpieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się napewno wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnienia.

Pośpiech jest wskazany zwłaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer, podczas gdy spóźniający się łatwo spotkać się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatrzmy się w losy niezwłocznie.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE POWSTAJĄ WSKUTEK ZŁEGO FUNKCJONOWANIA WĄTROBY
STOSUJCIE ZIOŁA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego
BROSZURY BEZPŁATNIE. LABOR. „CHOLEKINAZA" WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. ORAZ APT. i SKŁ. APT.

Jak głupie sroki chowają złoto...

Wpuśćmy do naszych domów odrobinę słońca!

Przestańmy się obawiać — nowych obciążeń nie będzie.

Przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 11.6. (tel. wł.).

Wicepremjer i minister skarbu inż. Kwiatkowski wygłosił wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji specjalnej do rozważania pełnomocnictw godzinną mowę, której wyjątki z ogólnemi zarysami przemówienia, podajemy:

— Stoimy dziś wobec jasnego i zdecydowanego ustosunkowania się do kilku ważnych zadań polityki gospodarczej Polski — rozpoczął minister Kwiatkowski swoją mowę.

Dalej mówi minister Kwiatkowski — istnieje potrzeba zdecydowanej walki z klęską społeczną bezrobocia w różnych jego przejawach w mieście i na wsi.

Musimy oprzeć się
o krajowe surowce i wewnętrzną konsumcję.

To postulaty naszego patrjotyzmu, poza potrzebami z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego — ciągnie dalej wicepremjer. Zasadniczemi problematami doby dzisiejszej są cztery główne postulaty: **praca, postęp gospodarczy, poczucie odpowiedzialności i zaufanja.**

Trzy tezy.

Walka o realizację tych postulatów nie będzie obfitowała w tanie i efektowne zwycięstwa, nawet gdybyśmy zespolili się i wykazali dużą dyscyplinę organizacyjną i ogromny patrjotyzm gospodarczy.

Jest jednak dziś taki moment, że już musimy zacząć ofenzywę, że możemy walczyć, mamy już plan, który rozpoczniemy realizować — ciągnie dalej minister Kwiatkowski.

W dalszym swem przemówieniu minister wskazuje na trudny okres przygotowawczy, który w znacznej części mamy już poza sobą, usiłował realizować trzy cele:

a) Tezą pierwszą było zahamowanie niezwykle silnego napięcia deficytów w budżecie państwowym.

b) Tezą drugą było przecięcie procesu systematycznego wydestylowywania dewiz i złota z Banku Emisyjnego, bądź to zagranicę, w rozmiarach szkodliwych dla interesów państwa polskiego, bądź też do schówków nielicznej grupy własnych obywateli, pozbawionych zmysłu społecznego, a których egoizm zagrażał żywotnym interesom miljonów ludzi w Polsce.

c) Tezą trzecią było zahamowanie procesu kurczącej się konsumcji na rynku wewnętrznym oraz podtrzymanie zarysowującego się od 1935 roku nawrotu ku rentowności w prywatnej działalności gospodarczej.

Obawiać się nie potrzeba.

Osiągnięcie pozytywnych rezultatów w odniesieniu do tych wstępnych zadań nie mogło się obejść bez poważniejszych ofiar ze strony społeczeństwa, a przedewszystkiem pracowników państwowych.

Dalej minister Kwiatkowski mówi o budżecie, o jego wyrównaniu, wskazuje szereg cyfr, dowodzi o niemożności skreślenia dotacji na armję czy oświatę, ani na bezrobocie, czy inwestycje, twierdzi, że tylko oszczędnością można dojść do równowagi budżetu.

Od strony budżetu już nic nie grozi ani gospodarstwu narodowemu, ani walucie, ani obywatelom w postaci jakichkolwiek ogólnych i nowych obciążeń. Żadnej klęski budżetowej obawiać się nie potrzebujemy.

Otwarcie, jasno, uczciwie.

Drugim czynnikiem, którego realizacja wynika nietyle z jakiegoś programowego nastawienia ministra skarbu, ile raczej z wytworzonej w ciągu lat sytuacji, jest kontrola w zakresie obrotów dewizami, walutą i złotem. Pomimo „delikatności" tego tematu nie szukam i tu żadnych powikłań, ciemnych wydyplomatyzowanych formuł. Stawiam sprawę otwarcie, jasno i uczciwie.

Kompleks tych rozporządzeń wydany został nie w imię tendencji zaciskania swobody ruchów, jednostek i organizacyj gospodarczych, przeciwnie w danym wypadku administracja państwa stanęła zdecydowanie i mocno po stronie interesów zdrowego gospodarstwa indywidualnego i społecznego Polski, a przeciwko niecnej **i haniebnej spekulacji wewnętrznej i międzynarodowej.** Zarządzenia te zostały wydane w imie obrony waluty polskiej, w imię odpowiedzialności rządu za stan rynku wewnętrznego za te wartości, które reprezentują miljony obywateli oszczędzających i miljony ludzi pracujących ciężko i uczciwie. Poza Polską 16 państw europejskich i 14 państw pozaeuropejskich kontynuowało lub wprowadziło w ostatnich latach nieraz drakońskie przepisy walutowe.

Ile wypompowano?

Ten stan faktyczny działał automatycznie na niekorzyść państw, kierujących się liberalizmem walutowym, a z pełną oczywistością eksploatował systematycznie, choć powoli państwa dłużnicze. Czem że bowiem, jak nie rozbijaniem podstaw własnej waluty, miały te państwa spłacać zobowiązania zagraniczne, gdy zamknięto im możność ekspansji towarowej, gdy zabarykadowano świat przed emigracją i gdy wreszcie sparaliżowano wszelki dwustronny ruch kapitałów? Ani pieniędzy, ani towarów, ani pracy ludzkiej nie przyjmowano już na spłatę długów, a domagano się tylko złota. Ten absurd pogłębiała w Polsce metoda wymiany banknotów Banku Polskiego na monety złote, prowadzona od lat systematycznie, o ile włączyło się w taką tranzakcję dwóch anonimowych pośredników.

Od roku 1930 do 1933 wypompowano z Polski 700 miljn. zł. zagranicę tytułem spłaty kredytów krótkoterminowych. Od roku 1933 do 1935 zwyż 10 miljn. zł. wyciągnięto z Polski w ostatecznem saldzie jako spłatę kredytów długoterminowych. W latach kryzysu — ze szczególnem napięciem w roku 1932 i 1933 — przywieziono oficjalnie do Polski dla celów tezauracyjnych monet złotych za 320 miljn. zł., a przecież nikt nie wątpi, że stezauryzowano ponadto znaczne ilości złota i walut poza niktą kontrolą statystyczną.

Kontrola musi być ostra

Gdybyśmy porafili przekonać tych obywateli, którzy, jak głupie sroki, chowają kawałki **złota po skrzyniach i norach,** że złoto to i waluty należy sprzedać Bankowi Emisyjnemu, to oczywiście inaczej mówilibyśmy o programie gospodarczym, o zwiększeniu zatrudnienia, o rozbudowie sił produkcyjnych i obronnych Polski.

Oni sami i ich dzieci byłyby pewniejsze tego jutra. Ale czyż odwrotnie miałem obojętnie przyglądać się, gdy w kwietniu b.r. **setki obywateli, których nazwiska obecnie stopnjowo ustalam, wbrew interesom miljonów przekazywało duże sumy w walutach do banków zagranicznych? Czyż miałem ulegać — ze względów idealnych lub prestiżowych — sugestji, że interesy obce i anonimowe są ważniejsze, niż interesy narodu polskiego?**

Wyznaję, publicznie i otwarcie, iż jestem ministrem polskim, a wobec rozszalałego egoizmu innych narodów, egoizmu przedewszystkiem gospodarczego i finansowego, nie mam zamiaru poświęcać kiedykolwiek interesu własnego kraju, własnego narodu jednostronnym interesom obcym.

Kary będą drakońskie

Oczywiście, iż wprowadzenie tych zasad wywołuje, jak uczy doświadczenie innych krajów, szczególnie w początkach poważne trudności.

Kontrola graniczna musi być ostra, a więc i uciążliwa dla obywateli. Wielu drugorzędnym potrzebom, jak naprzykład turystycznym, musi się stworzyć trudności. Kary za przekroczenia walutowe będą drakońskie. Natomiast pragnę, by istotne potrzeby gospodarcze oraz finansowe, związane z obsługą naszego gospodarstwa społecznego i państwowego były jaknajlepiej obsłużone i zaspokojone. Normalnie dopływ dewiz z eksportu i niektórych usług równoważyły całkowicie zapotrzebowania dewizowe importu oraz dla obsługi długów. Stopniowo więc, gdyż i nasz aparat reglamentacyjny pocznie działać sprawnie w obie strony, nie wątpię, iż wszelkie trudności w imporcie niezbędnych surowców ustaną zupełnie.

W dalszym ciągu wicepremjer Kwiatkowski mówi:

Źródła finansów.

Plan nasz obejmie kilka grup inwestycyj, a przedewszystkiem inwestycyj w całym dziale komunikacyjnym roboty wodne, podstawowe prace w zakresie elektryfikacji kraju, budownictwo oraz pewne specjalne działy elektryfikacji w zakresie przemysłowego wyposażenia państwa. Wedle ułożonego stanu rzeczy nowy plan przewiduje mobilizację finansową w okresie najbliższego czterolecia, począwszy od 1 lipca br. sumy około 1800 milj. zł. z tem, że w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 milj. zł., a w czwartym roku wykonywanie planu na 590 milj. zł. Idzie też w danym przypadku o wykonanie określonego cyklu prac, które łącznie stworzą pozytywne skutki gospodarcze i których koszt oszacowany został kilkunastoprocentową rezerwą na wymienioną sumę. Okres czteroletni zaś stoi w związku z terminem możliwej mobilizacji potrzebnych środków finansowych.

Pytaniem, które w tem miejscu narzuca się w konsekwencji jest pytanie, co do źródeł finansowych dla pokrycia i realizacji tego planu.

Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być pociągnięte do współdziałania w wykonaniu zamierzonych planów. Tak więc instytucje finansowe tak zwanego rynku sztywnego partycypowałyby w wysokości około 70 proc. sum wolnych dla lokat długoterminowych, co w czasie czterech lat winno uczynić 500 do 600 milj. zł. Fundusz Pracy w zależności od stanu zatrudnienia może być oprelimi nowany kwotą 150—200 zł. w okresie 4-letnim. Budżet państwowy i plany finansowe wielu przedsiębiorstw państwowych (koleje, poczty), partycypować mają kwotę około 400 milj. zł. Pozatem w tym okresie kilkoletnim kwotą 300 do 400 zł. miałby przyjąć udział w realizacji planu aparat kredytowy państwa. Wreszcie w drugim okresie wykonywania planu w zależności od stanu rynku lokacyjnego przewiduje się rozpisanie wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej na sumę 200 do 300 milj. złotych.

Wielka praca

W przygotowaniu mamy szereg opracowań i zarządzeń ściśle organicznych, które niewątpliwie spotęgowałyby znacznie proces strukturalnej przebudowy gospodarstwa społecznego. Posunięcia mogą być bardzo wydajne, ale oczywiście są związane z pewnemi ofiarami lub ryzykiem podatkowem skarbu państwa. W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie dokonać w tej dziedzinie posunięć radykalnych, gdyż musielibyśmy zaryzykować tak słabą jeszcze równowagę budżetową.

Ale jak wykazałem poprzednio, proces narastania rentowności już się wyraźnie zarysował i w związku z tem wpływy podatkowe kształtują się nieco lepiej. Jeżeli proces ten będzie trwał, a sądzę, że scharakteryzowany uprzednio kilkuletni plan inwestycyjny również do tego się przyczyni — to zarysują się nowe i realne możliwości oddziałania na dalszą rozbudowę aparatu wytwórczego przez głębszą reformę podatkową. Obecny jednak aparat skarbowy spowodu przeciążenia do ostatecznych granic drobnemi podatkami i przelicznemi funkcjami dodatkowemi nie byłby w stanie wykonać głębszej reformy, bez wytworzenia stanu długotrwałego chaosu. Dlatego pragniemy przy pomocy pełnomocnictw i dekretów oczyszczać stopniowo przedpole i dla tej wielkiej pracy, którą w odpowiedniej chwili podejmiemy wspólnie z izbami ustawodawczemi.

Mogę zapewnić, że we wszystkich projektowanych reformach skarb będzie miał na oku systematyczne usuwanie wszelkich przeszkód, ograniczających narastanie sił gospodarczych wewnątrz kraju, oraz, że jedną z podstawowych trosk jest i pozostaje troska o ułatwienie pracy i spotęgowanie jej rozmiarów w procesach gospodarczych. Jeżeli więc poszczególne elementy podatkowe, jak np. świadectwa przemysłowe, nawet po dokonanej reformie hamują rozpęd zatrudnienia w drobnych i średnich warsztatach, to mogły by być dokonane odpowiednie przesunięcia w charakterze podatków, by ułatwić narastanie zatrudnienia, ale zarazem nie naruszać innej podstawy rekonwalescencji gospodarczej t.j. równowagi budżetu.

Cudu nie stworzymy

Nie wyszlibyśmy nigdy ze stanu bezpłodnego biadania, ze stanu marazmu sił moralnych i gospodarczych, gdybyśmy dla samej krytyki chcieli rejestrować wszystkie objawy niedoli, zła, fermentu, wyczynów biurokracji, czy niezadowolenia albo rozstrząsać wszystkie problematy, rady i pomysły cudownego zbawiania ojczyzny. W tem wszystkiem można się udusić z obrzydzenia i równocześnie w ciągu całego wątpiącego żywota nie pomóc realnie ani jednemu cierpiącemu istotnie nędzę człowiekowi, i nie rozwiązać ani jednej najdrobniejszej kwestji. Stwierdzam wyraźnie, że cudu żadnego dziś na jutro nie stworzymy. Jeżeli jednak mówimy, że mamy dbać o przyszłość Polski, że naszą pracą i wolą chcemy paraliżować przyszłe trudności i niebezpieczeństwa, to znaczy, że w formę polityczną nowego państwa mamy wlewać nową pozytywną i twórczą treść gospodarczą i społeczną. To jest nieuniknione. Czas biegnie dziś za szybko, a każdy dzień mija potężne wypadki. Decyzje i działania muszą być podejmowane na coraz większą skalę, a środki, któremi naród wyposaża swój rząd, są skromne.

Czyż w tych warunkach domaganie się od rządu rezultatów szybkich i wszechstronnych, takich, jakich nie osiągnęły narody znacznie od nas zasobniejsze. ściślej zorganizowane, w pracy publicznej zaprawione, wynika, z pobudek rzetelnego patrjotyzmu i rzetelnej troski o przyszłość narodu i państwa?

Na okres najbliższych lat rząd pragnąłby skoncentrować uwagę społeczeństwa polskiego na kilku zadaniach, na kilku ważnych sprawach, które napewno same się nie zrobią, o które trzeba walczyć wytrwale i codziennie, nad któremi wciąż trzeba czuwać.

To nasze zwycięstwo

Jeżeli przedstawiony plan wydaje się za skromny i za powolny, to stwarzajmy wspólnie warunki, by możliwości nasze jutro były szersze i większe. Jeżeli pomyślnie posuniemy się dziś naprzód, realnie i stanowczo, to jutro tworzyć będzie my dalszy, szerszy i większy program. Stańmy przy haśle: równowaga budżetu, stabilizacja waluty, rozbudowa sił i elementów gospodarczych i mnożenie możliwości pracy. Rząd żyje tem przeświadczeniem, że, gdy stawia program pracy dla nowych tysięcy ludzi, to jest istotnym wyrazem i przedstawicielem woli olbrzymiej większości narodu polskiego.

Rząd żyje tą świadomością, że każdy nowy tysiąc ludzi zatrudnionych, to nasze wspólne i rzetelne zwycięstwo, które go nie zagłuszy żadne zjadliwe krakanie i żadna złośliwość ludzka. Że każda naprawiona lub zbudowana szosa, uregulowana i obwałowana rzeka, że każdy uporządkowany śmietnik, czy zbudowany nowy dom, że każdy dymiący komin fabryczny, każdy aktywny bilans, każda nowa maszyna, że każda nowa szkoła i każde zbliżenie pracy państwowej między obywatelem i urzędnikiem —to wielkie i wspólne nasze zwycięstwo.

Gen. Rydz-Śmigły rzucił hasło: podciągnąć Polskę wyżej. Hasło to ma walor nietylko polityczny, ale i gospodarczy. Moment dla wysiłku i dla pracy jest korzystny, pomimo wielu zewnętrznych i wewnętrznych trudności, ale zrozumieć musimy, że łańcuch dźwigania politycznego znaczenia państwa jest zawsze zbudowany z ogniw gospodarczych.

Odzyskaliśmy niedawno niepodległość polityczną. Ona nie może i nie chce wegetować w zatęchłej i chmurnej atmosferze kryzysu i zaciskania pasa bez końca. Musimy wpuścić do naszych domów odrobinę słońca. Nadszedł czas, by to uczynić poprzez solidarny wysiłek pracy (oklaski).

SPORT.

Jestem zaskoczony duchem walki...

Przywódca sportu niemieckiego o wizycie warszawskiej.

W poniedziałek, jak już donosiliśmy, opuścił Warszawę przywódca sportu niemieckiego p. von Tschammer und Osten.

Kierownik sportu Rzeszy, na pytanie delegata organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego na Polskę, w następujący sposób sformułował swoje wrażenia z wizyty w stolicy Polski:

„Podróż do Warszawy przyniosła mi wiele

miłych niespodzianek.

Zostałem przyjęty w sposób bardzo serdeczny i przyjacielski. Jako sportowiec, cieszę się bardzo, że wizyta moja wypadła w okresie bogato wypełnionym imprezami sportowemi, że przypomnę tylko mecz piłkarski reprezentacji Polski z Admirą, spotkanie gimnastyczne Polska — Niemcy, a zwłaszcza zawody hippiczne na wspaniałym torze w Łazienkach.

„Stwierdzam, że jestem zaskoczony duchem walki, który ożywia polskich sportowców i podziwem rycerskości, o której nasi koledzy polscy nie zapominają nawet w ogniu starcia. Należy też mieć na uwadze, że ruch sportowy, który w latach powojennych szeroką falą ogarnął całą Europę, dotarł stosunkowo później do Polski, niż do państw zachodnich Jest objawem niesłychanie radosnym, że mimo to, sport polski potrafił w ciągu kilku lat dojść do obecnego

imponującego stanu.

CIWF, ta polska akademja wychowania fizycznego, pod kierunkiem płk. Gilewicza stanowi cenny wkład polskiego sportu w dziele naukowych zadań nad wychowaniem fizycznem.

„Życzyłbym sobie po tej wizycie, bardziej jeszcze, niż przedtem aby jaknajwięcej sportowców polskich przyjechało na Igrzyska Olimpijskie do Niemiec i wzięło udział w zmaganiach najlepszych zawodników świata.

„Składam podziękowanie wszystkim panom i instytucjom odpowiedzialnym za rozwój wychowania fizycznego w Polsce".

Hallo-amatorzy sportu!

WYBIERAJCIE...

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

— Lekkoatletyka. Na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 16-ej mecz lekkoatletyczny ŁKS — Warszawianka przy udziale Lokajskiego, Gierutty i Morończyka. Pozatem próba bicia rekordów w dysku i oszczepie przez Wajsównę i Kwaśniewską.

— Piłka nożna. Na boisku WKS o godz. 17.30 mecz o mistrzostwo klasy A: SKS — Wima. Na boisku Widzewa o godz. 17.30 mecz o mistrz. kl. A: Widzew — Makabi. O godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. B: Zjednoczone — Hakoah. W Pabjanicach na boisku Sokoła o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A: Burza — WKS i na boisku KE o godz. 17.30 mecz o mistrzostwo kl. A: PTC — ŁTSG. Na boisku Union - Touringu o godz. 17.30 mecz o mistrz. kl. B: B. Kochba — Huragan. Pozatem na boiskach w Łodzi odbędą się dalsze mecze juniorów, zaś w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrz. kl. C. Mecze o mistrzostwo klas A i B poprzedzą przedmecze rezerw.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski Gościnne występy Lwowskiej Fali, godz. 3,30 i 6 popoł. „Cóś nie cóś tajoj"

Teatr Letni w Parku Staszyca. Słoń w składzie porcelany.

Adria. Annapolis.

Amor — na scenie: Strzeż się bociana, gdyś zakochana; na ekranie: Biały upiór

Casino — Królewska faworytka

Corso I. Grzesznik. II Kopciuszek.

Europa — 1) Na zgliszczach szczęścia, 2) Samochód Nr. 99

Grand Kino. Panienka z poste restante.

JAR — na scenie: Na zielonej trawce; na ekranie: — Czarowna noc

Metro. Annapolis.

Miraż — Oskarżam cię, matko!

Przedwiośnje. Szalony porucznik.

Palace. Grunt to forsa i kobiety.

Rakieta. Mazur.

Rialto. Potępieniec.

Stylowy — Żona w złotej klatce

Sztuka. Pepi.

WYSTAWY.

Wystawa Rzemieślnicza w parku im. Staszica, u zbiegu ul. Narutowicza i Tramwajowej. Czynna od 9 rano do 10 wiecz.

Park Sienkiewicza. — Wystawa artystów grafików reklamowych i drukarstwa funkcjonalnego.

Jutro zjemy na obiad:

Zacierki na mleku. — Kaszka krakowska z sosem grzybowym. — Leniwe pierożki z serem.

WINSZUJEMY

Jutro. Janowi.

Wschód słońca 3.16

Zachód słońca 19.56

Długość dnia 16.40

Przybyło dnia 9.50

Tydzień 24.

Skutki nadmiernej szczerości.

Urocza panienka transatlantyku.

SAMOOBRONA AMERYKAŃSKICH JUBILERÓW.

Luksusowy parowiec pasażerski wiózł z Le Havre do Nowego Jorku na swym pokładzie wytwornych pasażerów, którzy, przewietrzywszy się w Europie, wracali do Stanów. Spośród pań powszechną na siebie zwracała uwagę miss Sylvia Taylor, nietylko swą urodą

pikantnej brunetki,

lecz także pochodzącemi z pierwszorzędnych magazynów paryskich strojami, które nosiła z niezrównanym szykiem i gracją. Rozmów o swych stosunkach osobistych unikała, lecz „wtajemniczeni" wiedzieli, że miss Sylvia jest jedyną córką multimiljonera, który gdzieś tam w stanach południowo - zachodnich kontroluje liczne kopalnie i linje kolejowe.

Panów miss Sylvia trzymała na dystans, co wywoływało wielkie uznanie wśród pań, które miały wszelkie powody obawiać się uroczej rywalki. Miss Sylvia wolała towarzystwo pań, przedewszystkiem bogatych, z któremi mogła rozmawiać o najnowszych kreacjach mody, o najwykwintniejszych magazynach paryskich i londyńskich, o biżuterji i wogóle o sprawach, interesujących wielką damę.

Po bliższem zaznajomieniu się zdradzała, gdzie nabyła swoje prześliczne toalety i przyznawała się też, oczywiście w największej tajemnicy, że wiezie ze sobą kilka specjalnie pięknych okazów biżuterji. Oczywiście nie miała ona zamiaru płacić za nie wysokiego cła, i dlatego też dopiero w domu wydobędzie je z bezpiecznych kryjówek.

Zaufanie za zaufanie. Towarzyszki podróży przyznawały się również, że i one wiozą ze sobą rozmaite klejnoty, nabyte w Paryżu lub Londynie. Naturalnie i one nie zamierzały rzucić w paszczę władzy celnej swych dolarów. Drobiazgi oczywiście pokaże się celnikom, ale istotnie wartościowe przedmioty — no, to już się znajdzie sposób.

Wreszcie nadszedł moment rewizji celnej. Pasażerowie z bijącem sercem przystępowali do odprawy. Pulchna, wiecznie rozbawiona mrs. Parker przeczącym ruchem głowy odpowiedziała na pytanie urzędnika celnego, czy ma co do oclenia Lecz oficer celny rzucił wzrokiem na arkusz papieru i zaczął czytać głosem lodowatym: — Kolja brylantowa z wisiorkami szmaragdowemi w oprawie platynowej, pierścień z soliterem trzykaratowym kutony brylantowe i sznur pereł z zameczkiem, wysadzanym brylantami. Gdzie pani ma te rzeczy? — Msr. Parker stanęła w pąsach i usiłowała zaprzeczyć. Wprawne ręce zagłębiły się jednakże w podszewkę płaszcza nurkowego, zapakowanego w głębiach olbrzymiego jej kufra, rozpruły jedwab i dobyły najaw

wyliczone klejnoty.

Mrs. Parker mimo protestów udać się musiała do stacji celnej dla załatwienia dalszych „formalności".

Oficer celny dziwnym jakimś trafem doskonale był poinformowany o kontrabandzie żeńskich pasażerów statku. Ani klejnoty, ani nowe modele paryskie nie uszły jego uwadze.

Gdyby zdumieni pasażerowie byli się domyślali, komu urzędnicy celni zawdzięczają swe doskonałe informacje, byliby z pewnością zmienili korzystną swoją opinję o bogatej i uroczej miss Taylor. Nikt przecież nie mógł przypuszczać, że ona to właśnie była agentką celną i jako taka zarabiała na swe utrzymanie.

Miss Taylor była znakomitą siłą i po trafiła z premij, uzyskanych za donosy, zebrać już

poważny majątek.

Miss Taylor stała na usługach nowojorskich firm jubilerskich, które oczywiście mają interes w tem, ażeby wprowadzane do Stanów klejnoty, za które sami płacić muszą wysokie cło, nie wchodziły do kraju drogami nielegalnemi. Takich agentek i agentów, pozostających w służbie jubilerów lub władz celnych, kręci się mnóstwo na statkach pasażerskich między Europą i Ameryką. Podróżują oni zawsze pierwszą klasą, odznaczają się wykwintnemi manjerami i mają nazwiska które brzmią dobrze nawet w ekskluzywnych kołach towarzyskich. Informacyj swych udzielają oni władzy celnej przeważnie jeszcze ze statku drogą iskrową.

Oprócz zawodowych szpiegów celnych istnieją naturalnie także amatorzy, którzy przez donos zarobić pragną

wysoką premję.

Że „amatorstwo" to może być bardzo intratne, dowodzą tego choćby dwa następujące przykłady: Pewien znany filantrop amerykański miał raz takiego pecha, że za usiłowane przemycanie klejnotów ukarany został grzywną 150 tys. dolarów. Pola Negri zapłaciła podobno za utajenie kilku sznurów pereł karę w wysokości 148 tys. dolarów. Jeżeli się zważy że jedna czwarta część tej sumy przypada w udziale donosicielowi snadnie można sobie wyobrazić, że zręczny agent zarabia olbrzymie sumy. Jest to wprawdzie zawód tylko dla tych, którym pieniądz nie cuchnie.

Rybki pod piaskiem Sahary.

A nawet krokodyle...

Podczas wiercenia studni artezyjskiej tuż wpobliżu Laser warownego punktu na Saharze, w olbrzymim słupie wody, wytryskującej z głębokości 100 mtr., znaleziono drobne, żywe rybki, ciemno-zielone, kraby i ślimaki. Geologowie obecni przy wierceniu studni, przypuszczają, że wyrzucone żyjątka wodne są dowodem istnienia na Saharze, ukrytych głęboko pod ziemią jezior, które prawdopodobnie w sposób bliżej niezbadany zasilają również znajdujące się tu i ówdzie oazy

źródła i strumyki.

W związku z tem sensacyjnem odkryciem, zrodziło się przypuszczenie, że znaleziony w ub. roku zniekształcony okaz krokodyla w jednem z nielicznych jezior w oazie saharskiej, był okazem podziemnej fauny wodnej, który w niewyjaśniony sposób wydostał się na powierzchnię.

Największa książka.

Wykonał ją cieśla amerykański.

Bibljoteka Narodowa w Paryżu posiada wysoko ceniony zbiór książeczek minjaturowych. Większość tych arcydzieł ludzkiej zręczności i cierpliwości pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku, kiedy zapanowała istna moda na podobne wydawnictwa. Zwłaszcza w Paryżu w latach między 1793 a 1824 wyszedł cały szereg różnych minjaturowych wydawnictw, wzbudzających podziw po dzień dzisiejszy.

Rekord jednakże w dziedzinie wydawnictw minjaturowych zdobyła Holandja, w której ukazał się niezwykły majstersztyk w postaci książeczki o rozmiarach 8×17 milimetrów pt. „Blocen Hofje" (Dziedziniec kwiatowy). Wymiar druku na poszczególnych kartkach tego „dzieła" wynosi 6×10 milimetrów, a cała książeczka

obejmuje 49 stronic.

Tak się przedstawia najmniejsza książka na świecie, natomiast największa — zjawiła się za naszych czasów oczywiście w Ameryce. Oto pewien cieśla w Los Angeles (Kalifornja) wykonał ręcznie największą biblję świata, mającą rozmiary 8×3×3½ stopy i ważącą 1094 funty. Oczywiście stół pod dzieło tej wagi musiał być specjalnie skonstruowany a twórca tego dzieła jest dumny, że Ameryka posiadła jeszcze jeden rekord.

—0—

Miasto-ogród zamiast... koszar.

Niezłe propozycje Anglików.

Jeden z tygodników londyńskich zorganizował ankietę wśród swoich czytelników na temat: „jak przyczynić się do wzrostu liczby ochotników, wstępujących w szeregi armji angielskiej?" W Anglji bowiem stosuje się metodę werbunku wobec niechęci Anglików do systemu powszechnej służby wojskowej. Odpowiedzi napłynęło tysiące! sporo z nich cechował właściwy Anglikom humor i specyficzny dowcip. Jeden z czytelników proponował np., aby koszary przerobić na

miasta- ogrody,

gdzie każdy żołnjerz posiadałby swój dom i ogródek. Inny znów proponuje dla zachęcania kandydatów na żołnierzy, aby zaopatrywano ich w ubrania cywilne, uszyte przez dobrych krawców. Jeszcze ktoś proponuje, aby obiecać ochotnikom, iż nie będą nigdy zmuszani do opuszczenia miasta, które wybrali sobie sami jako garnizon.

BOŻE CIAŁO

w Rzymie.

PODSŁUCHANE

KSIĄŻKA A SPODNIE.

W bibljotece uniwersyteckiej młody student zwraca się do bibljotekarza o wypożyczenie książki.

— Jakie dzieło pan sobie życzy? zapytuje bibljotekarz.

Wszystko jedno, byle tom był wielki i ciężki.

Zdziwiony nieco taką odpowiedzią studenta bibljotekarz wręczył mu prawo rzymskie z komentarzami.

Po tygodniu przychodzi ten sam student i znowu prosi o ciężkie dzieło. Tym razem dostaje pełne wydanie Szekspira w jednym tomie.

Gdy wreszcie po raz trzeci zjawił się z tą samą prośbą, bibljotekarz nie mógł już wytrzymać.

— Co pan robi z temi książkami? Przecież nie sposób, by pan je tak szybko czytał !

— Ja też ich nie czytam. Służą mi do... zaprasowania spodni na niedzielę.

PO KATASTROFIE.

Lekarz: — Straszna rana. Widać mózg.

Chory: — Proszę, napiszcie o tem jak najprędzej do ojca. — Zawsze twierdził że ja nie mam mózgu.

Dobry system

Pani: — Jaki system gimnastyki Marysia uprawia na zachowanie smukłości linji?

Pokojówka: — System gimnastyczny.. mycia podłóg.

WITOLD POPRZĘCKI

NA URLOPIE

18 POWIEŚĆ

Panna Jadzia nie brała tego wszystkiego serjo, gdyż, jak sama często mawiała, tylko dlatego nie wychodzi zamąż, że nie natrafiła jeszcze na swój „typ". Jakiby to zaś miał być ów „typ", tego nikomu dotychczas panna Jadzia nie określiła, może dlatego, żeby nie odbierać nadziei tym, którzy ją mieli, może dlatego, że... sama niebardzo jasno wyobrażała sobie, jaki ma być ten przyszły, którego wybierze sobie na męża. Jedno tylko w tej mierze nie ulegało dla panny Jadzi najmniejszej wątpliwości: to będzie mężczyzna w prawdziwem tego znaczeniu i jednocześnie musi być jej uległy. Bowiem uległości wobec mężczyzny, choćby to był niewiadomo kto — panna Jadzia nie mogła sobie nawet wyobrazić.

Dlatego ogromnie odpowiadało jej towarzystwo trzech panów, przy których posadziła ją „ciocia" Różycka. Każdy z nich był czemś, każdy w dużym stopniu był mężczyzną i każdy... starał się o jej względy, co już od dziś było dla niej jasne.

— Zdaje mi się — przerwał w pewnej chwili jej rozmyślania Stanisławski — że Tur ma rację, iż nie rusza się w góry bez herbaty. To jest bardzo potrzebna rzecz.

Panna Jadzia drgnęła, wyrwana ze swoich marzeń, które tak były pochlebne dla Stanisławskiego, a tak nieprzychylne dla tego gbura i dziwaka z gór. Ale w odpowiedzi wyręczył ją Orłowski:

— Mnie się to wydaje ogromnie niepolskie, takie noszenie się z kuchnią po górach i lasach. Gdzież tu nasz narodowy romantyzm?

— Romantyzm romantyzmem, ale na nasze zmarznięte myśli o śmierci — dobrze nam zrobiła ta herbata... — odparł Stanisławski.

— Czy to naprawdę taki sławny turysta ten Tur? — zapytał Solak.

Stanisławski kiwnął głową.

— On pierwszy przeszedł Ganek, jeszcze kiedy tam klamer nie było. Pierwszy zrobił północną ścianę Giewontu i północną ścianę Zamarłej Turni. Ma pozatem za sobą szereg większych wypraw, których nie pamiętam nawet, bo on już dość dawno po górach chodzi. Do najbardziej niesamowitych wypraw tatrzańskich wogóle — należy jego przeprawa z Kościelca na Niebieską Turnię. Tur wybrał się na tą wycieczkę z jedną panną, podobno to była już jego narzeczona... Kiedy się przeprawiali przez przewieszkę pod Niebieską Turnią, zerwała im się lina i ta panna runęła w dół. Potłukła się bardzo ciężko i możeby wyżyła, gdyby jej w porę przybył kto z ratunkiem. Ale Tur nie mógł ani drgnąć: stał na małym gzymsiku, rozpięty na skale i miał tylko przepaść pod sobą, a w ręku kawałek sznura, z którym nic nie mógł zrobić, bo nie miał gdzie go przywiązać. I tak stał całą noc, słuchając jęków tej panny, które go dochodziły z dołu... Dopiero nad ranem, jacyś górale, którzy przechodzili nad Czarnym Stawem zauważyli go, zaalarmowali Pogotowie, ale już było za późno: ta panna z nadmiernego upływu krwi umarła, zanim ją dowieziono do szpitala...

— I ten warjat ciągle po górach chodzi? — zapytał Solak ze zdumieniem.

Panna Jadzia obruszyła się. Już chciała coś ostrego powiedzieć w obronie turystów, już chciała wytłumaczyć temu przyziemnemu zjadaczowi chleba, że nie to się robi co dyktuje poziomy rozsądek, ale to, do czego człowieka ciągnie jego zdobywczy duch, kiedy Stanisławski wyręczył ją w sposób wprost okropny:

— A ten warjat ciągle chodzi i ciągle wymyśla coraz bardziej karkołomne przejścia. I niema na takich policji, któraby dopilnowała i pakowała do ula za takie samobójcze nadwerężanie własnego karku, tego karku, który chociaż głupi może się przydać do lepszego użytku...

To powiedział człowiek, który nie zawahał się skoczyć za nią w toń Czarnego Stawu... — Cóż za prozaiczny pogląd! — myślała, patrząc na człowieka, którego jeszcze przed chwilą uważała za niezwykłego mężczyznę.

— Ja myślę — odezwał się Orłowski milczący dotychczas — że to nie jest taka tragiczna historja, jak się panom zdaje. Tatry dają co roku zdrowie kilku tysiącom ludzi — kilku ludziom rocznie odbierają życie, a więc procent, jaki biorą jest naprawdę mikroskopijny. A pozatem te wyprawy, które mają, przyznaję, wiele cech zwykłego szaleństwa — jednak ogromnie wyrabiają nerwowo i doskonale przygotowują do...

— O! Tak! — przerwał mu Stanisławski. — Szczególnie dobrze robi na nerwy, jak się musi patrzeć na powolne konanie kogoś bliskiego sobie i nie móc zrobić jednego kroku, żeby mu dać pomoc.

— No, to był wypadek, który trudno było przewidzieć...

— Ja to najlepiej, bo po górach nie chodzę i nawet mnie na to nikt nie namawia — wtrącił Solak, żeby przerwać ten spór.

Panna Jadzia poczuła dziwną sympatję do Orłowskiego. Ten jeden chociaż rozumie, co to jest turystyka. Szkoda tylko, że nie chodzi po górach, bo chociaż słaby z niego byłby partner, ale słowa, poparte czynami mają zawsze większą wartość...

Tymczasem Wojcieszek przyniósł koce i choć zdziwiony niezwykłym pomysłem swego pana, zapytał służbiście:

— Z autem mam czekać przy restauracji, czy przyjechać tu?

— Iii, cobyś psuł takie powietrze tą swoją benzyną! Zostań na dole. My jutro pewnie wrócimy nadół. Przyjdź tu rano, to zabierzesz te rzeczy spowrotem... — zarządził Solak.

Z przyniesionych koców i poduszek samochodowych Stanisławski przygotował wygodne spanie... dla jednej osoby.

— No, a panowie? — zdziwiła się pan na Jadzia.

— Ja śpię przy ognisku, a pan prezes i pan Michał będą spali na gałęziach. Zachowałem dla nich dwa koce do przykrycia...

Orłowski skrzywił się lekko, czego nie było zresztą widać, ale nic nie odpowiedział na takie dysponowanie jego osobą. Rzeczywiście — nie można było inaczej spania urządzić, bo wszelkie spanie wspólne nie miało najmniejszego sensu.

Po pół godzinie, wymieniwszy kilkakrotnie „dobranoc" trzej panowie ułożyli się: Solak przy ścianie schroniska na okapie, Stanisławski przy ognisku, a Orłowski w pobliskich kosodrzewinach.

Stanisławski nie mógł usnąć... Ciągle stała mu przed oczyma ta chwila, kiedy usunął się przed nim kamień w grocie Pisanej i woda lunęła strumieniem, który mógł zabrać ich oboje. Panna Jadzia najpierw pociągnęła jego, a potem dopiero... pomyślała o sobie. — Przecież to nie może być rewanż za wczorajsze wydobycie z wody, bo ktoby pamiętał w takiej chwili o rewanżach — myślał. — To nie jest nic innego tylko sympatja do mojej osoby... Taki odruch to bardzo wymowny gest...

Orłowski również nie mógł spać. Jemu jednakże mąciła myśl nietylko panna Jadzia, ale również... układ, zawarty z Solakiem przy Pisanej. Ten układ stawiał go na nogi, robił go spowrotem tem, czem powinien być człowiek, który nosił nazwisko Orłowskich. Ten układ to było coś, na co Orłowski czekał kilka lat, to jest od chwili objęcia majątku, do dziś. I sam mu w ręce wszedł... — To oczywiście przez tę małą... — myślał. — Chce mnie od niej odstawić i dlatego... No, może i nie warto tak się rozbijać o jedną... Widziałem w „Białopolance" jakieś dwie ładne buzie... Dla zabicia czasu... każda jednakowo dobra... Tak! Lepiej będzie temu grubasowi nie wchodzić w drogę, bo mógłby się rozmyślić...

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Krakowie, Rakowska 19 (Zwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.

Każdy otrzymuje nagrodę!

kto nadeśle trafne rozwiązanie

ogecąchc ald ogendurt cíN

Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia przeznaczyliśmy następujące nagrody:

1.	Nagroda	4-lampowy aparat radjowy	11—12	Nagroda	Gramofony walizkowe
2.	„	Maszyna do szycia	13—30	„	Zegarki męskie
3.	„	Rower damski lub męski	31—40	„	Obrazy olejne
4—6	„	Aparaty fotograficzne	41—60	„	Kasety toaletowe
7—10	„	„ radjowe			

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nadsyłający nie ma żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ew. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: Dom wysyłkowy „POLONIA „Kraków, Wielopole 8-10.

Letnie obozy.

Co chcesz wybieraj.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet organizuje wzorem lat ubiegłych obozy letnie wychowania fizycznego dla kobiet pracujących i ich rodzin pod hasłem „Leczymy sportem".

Program obozów przewiduje wszelkiego rodzaju sporty i turystykę, kąpiele wodne, słoneczne i powietrzne. Tryb życia obozowy — wspólne zakwaterowanie, wspólne posiłki obowiązkowe ćwiczenia dostosowane do wieku i sił fizycznych, stosowanie się do regulaminu i programu

Opieka fachowa lekarki sportowej i instruktorek wychowania fizycznego.

Obozy mają charakter zdrowotny, wypoczynkowy i rozrywkowy.

I. Obozy o charakterze kolonji kultury fizycznej (zdrowotno - wypoczynkowe) dla inteligencji pracującej, odbędą się:

W Ciechocinku w terminie od 15 czerwca do 15 ewentualnie do 30 sierpnia.

Uczestniczki kwaterują w budynku, posiłki 4 razy dziennie.

Opłata za obóz wynosi za okres 4 tyg. zł. 100 plus zł. 20 wpisowego. Za okres 2 tyg. zł. 60 plus 10 zł. wpisowego.

W Truskawcu w terminie od 1 lipca do 30 sierpnia.

Opłata od osoby dorosłej: za obóz 4 tyg. wynosi 75 zł. plus 20 zł. wpisowego za obóz 2 tyg. 50 zł. plus 10 zł. wpisowego.

Opłata za dziecko: za okres 4tyg. wynosi 55 zł. plus 10 zł. wpisowego; za okres 2 tyg. 30 zł. plus 10 zł. wpisowego.

Na obóz przyjmowane są pojedyńcze osoby i matki z dziećmi w wieku od lat 6 do 12. Dzieci są umieszczane oddzielnie od matek pod opieką fachowej wychowawczyni. Towarzystwo nie może zapewnić opieki w czasie podróży na obóz i z obozu dzieciom zgłoszonym pojedyńczo.

II. Obozy wychowania fizycznego wypoczynkowe o charakterze „dzikim", dla inteligencji pracującej:

Nadmorski w Ostrowiu (między Jastrzębią Górą a Karwią) w terminie od 10 lipca do 30 sierpnia).

Opłata za obóz wynosi: za 4 tyg. 70 zł. plus 20 zł. wpisowego, za 2 tyg. 45 zł. plus 10 zło. wpisowego.

W majątku Beremiany pow. Buczacz w terminie od 1 lipca do 30 sierpnia.

Obóz położony w malowniczej miejscowości nad brzegiem Dniestru, specjalnie ciepłej i nasłonecznionej, niedaleko Zaleszczyk.

Opłata za obóz wynosi: za 4 tyg. 65 zł. plus 20 zł. wpisowego; za 2 tyg. 40 zł. plus 10 zł. wpisowego.

W majątku Zacisze na Wileńszczyźnie w terminie od 15 czerwca do 15 września.

Uczestniczki kwaterują we dworze, posiłki 4 razy dziennie.

Opłata za obóz— jak za obóz Truskawiecki.

III. Obozy wędrowne o charakterze wędrówek.

Na Polesiu obóz wędrowny kajakowy w lipcu, czas trwania 14 dni dla chętnych może być przedłużony do 24 dni. T-wo dostarcza kajaki 2-osobowe. Ilość ograniczona. Zgłoszenia do dnia 10 czerwca. Na wędrówkę przyjmuje się również i mężczyzn. Obowiązuje umiejętność pływania. Szczegółowy plan wycieczki przesyła się zainteresowanym wraz ze spisem rzeczy niezbędnych na wędrówkę. Opłata za wędrówkę 14-dniową wynosi 30 zł. plus 10 zł. wpisowego, za wędrówkę 21-dniową 50 zł. plus 10 zł. wpisowego.

Wędrówka po Spiżu i Orawie — obóz pieszy ze stałym locum na Olczy pod Zakopanem w terminie 19,7—2,8. Ilość miejsc ograniczona, zgłoszenia do dnia 30 czerwca. Szczegółowy plan wycieczki przesyła się zainteresowanym wraz ze spisem rzeczy niezbędnych na wędrówkę. Opłata za obóz wynosi 60 zł.. plus 10 zł. wpisowego.

IV. Obóz o charakterze propagandowym wychowania fizycznego i zdrowotno wypoczynkowym dla pracownic domowych i rzemieślniczek.

Nad morzem, w terminie od 1 do 15 sierpnia. Obóz jest pomyślany jako propaganda wychowania fizycznego i danie możności spędzenia racjonalnego odpoczynku pracownicom domowym zatrudnionym jako pomocnice, ekspedjentki, krawcowe itp.

Opłata za obóz wynosi zł. 20 plus 5 zł. wpisowego.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarjat Towarzystwa, mieszczący się w lokalu Polskiej YMCA przy ul. Moniuszki 4a, I piętro, pokój nr. 115, czynny w środy i soboty od godz. 18 do godz. 18.45.

LOS

kupiony u **KAFTALA** staje się paszport em w krainę szczęścia i dobrobytu.

Swiadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie stale tam padają.

u **KAFTALA** padł **dwa razy**

MILJON zł.

w 26-ej i 31-ej Loterji.

Wobec zbliżającego się ciągnienia I-ej klasy, które rozpocznie się już dnia **18 b.m.** radzimy pośpieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Łódź, ul. Piotrkowska 54.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie: Konto P. K. O. 304 761

Kto zna mękę bezsenności

ten wie, że często pozbawiają nas snu zmęczone i wyczerpane nerwy. Zioła magistra Wolskiego ze znak ochr. „Pasiverosa", zawierające Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej), roślinę o własnościach uspakajających koją wzburzone i zmęczone nerwy, łagodzą ich niedomagania jak nerwicę serca bóle i zawroty głowy uczucie niepokoju oraz sprowadzają krzepiący, naturalny sen nie powodując przyzwyczajenia. Wytwórnia: **Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.**

Będąc na Wystawie-Targach nie zapomnijcie wstąpić na lampkę **wina** do pawilonu **f. „VINONIA"** Edward Smoliński i S-ka Łódź, Andrzeja 7.

Żurnale mód

NA SEZON WIOSNA—LATO

w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"

Łódź Andrzeja Nr. 2 tel. 112-08

NIKLOWANIE, srebrzenie, złocenie powlekanie miedzią wykonuje pierwszorzędnie firma Famak, właść. E. i E. Kummer Łódź. Wigury 7 (Pusta). Tel. 150-72.

MEBLE gotowe, pojedyńcze i komplety od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500 za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia K. Galar, Piotrkowska 275, telefony 231-80 i 262-05.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS"
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65
tel. 101-01, 101-20

Wakacje w dworach na ziemiach wschodnich
Pobyty ryczałtowe

Pobyty wypoczynkowe kuracyjne

w letniskach i uzdrowiskach polskich: **Augustów, Ciechocinek koło Zakopanego, Gdynia-Orłowo, Jastrzębie-Zdrój, Muszyna, Kazimierz nad Wisłą. Ojców, Wisła, Worochta, Zaleszczyki i Zakopane.**

Żądajcie **prospektów 250 wycieczek po Polsce.**

PLAC w pobliżu ulicy Pabjanickiej od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47.

SMOKINGI, ubrania, suknie, na śluby i bale wypożycza się tanio, 11-go Listopada 31, front, I piętro, m. 4.

Urlop na morzach południa
od 29/VI do 14/VII zł. 500.—

Do **WARNY**
od 5/VII do 19/VII zł. 242.—

Do **Wiednia**
od 10/VI do 16/VI zł. 95.—

Paszporty kuracyjne do Austrji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Bilety lotnicze

WAGONS-LITS // COOK
Łódź, ul. Piotrkowska 68
tel. 170-70

Prawo do Szczęścia.
Zyskuje nabywca Losu Loteji Państwowej
z KOLEKTURY Nr. 100
Przyjdź, wybierz swój los i zwycięż w walce o byt
LOSY do I-szej klasy poleca:
Oddział w Łodzi. **Andrzeja 2 „Promień"**

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Dr. med.
S. GAWINSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3
telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przyst. tramw. Pabjanickich **2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności.** Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi analizy. Otwarta od 11-ej r. do 8-ej w
Porada 3 złote.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

DR. MED.
H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
powrócił
CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr. med.
WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1

Dr. med. **P. BRAUN**
ul. Piotrkowska 81, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—1 i od 4—8 w.

DR MED.
M. JAKOBSON
Choroby chirurgiczne
(spec. chirurgja kostna)
powrócił
Dra STERLINGA 22 tel. 174-42

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—1 popoł.

prywatna przychodnia **WENEROLOGICZNA**
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedz. i święta od 9 — 1 ppoł.
Panie przyjmuje kobieta-lekarz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

Lecznica „OMEGA"
Główna 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, djatermja i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr. med.
M. RUNDSZTAJN
akuszerja choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Dr. med.
PAULINA LEWI
Gdańska 117, telefon 221-61
chor. kobiece i położnictwo
przyjmuje od 12—1 i 4—6 wiecz.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 2—5 po poł. i od 6—7,30 w.

Doktór
J. SOŁOWIEJCZYK
spec. chor. wenerycznych i skórnych.
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2—3, 5—9 wiecz.
w niedzielę od 9—11 rano

Dr. med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i od 6—8 w
w niedziele i święta od 8—1 w południe

Dr. med.
H. HAMMER
Akuszer-Ginekolog
mieszka obecnie
11 Listopada 32 (róg Gdańskiej) Tel. 128-39
przyjmuje od 3—7 wiecz.
W nocy wejście przez ul. Gdańską 12

Dr. med.
S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko stoliki radjowe tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160, Przeździecki.

UŁATWIA zapoznanie w sprawach matrymonjalnych. Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17.

RADJO-KĄCIK.

CZWARTEK, 11 CZERWCA.

RASZYN.

8.00 Sygnał czasu i pieśń: Ave Maria
8.03 Organizacje rolnicze przy pracy — reportaż
8.15 Programy lokalne
8.45 Dziennik poranny
8.55 Programy lokalne
9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi
10.30 Programy lokalne
11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny
13.00 „Opowiadanie przyjaciela" — nowela Jana Miernowskiego
13.20 Muzyka operowa
14.30 Transmisja ze Lwowa
15.00 Audycja dla dzieci
15.15 Programy lokalne
16.00 Koncert z Ciechocinka

W przerwie o g. 16.45: Odczyt p. t. „Znaczenie naczelnego wodza dla narodu" — wygł. płk. Roman Umiastowski

17.50 Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka — pogadanka
18.00 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 „Pozytywka" — komedyjka radjowa
19.30 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Siódma audycja z cyklu: Stanisław Moniuszko — pieśniarz
21.30 Recital fortepianowy Stelli Dobryszyckiej
22.00 Wiadomości sportowe
22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
22.50—24.00 Program lokalny w Warszawie

Łódź, jak Raszyn, oraz

8.03 Muzyka z płyt
8.55 Program na dziś
11.45 Muzyka z płyt
18.00 Muzyka taneczna z płyt
18.35 Koncert reklamowy
22.00 Wiadomości sportowe
22.50—23.00 Muzyka taneczna z płyt

PIĄTEK, 12 CZERWCA.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej 31 p. Strz. Kan. (z Łodzi)
7.20 Dziennik poranny
8.00 Audycja dla szkół (Przerwa dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia)
8.10 Audycja dla poborowych (Przerwa dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia)
8.30 Przerwa (dla Łodzi do g. 11)
11.57 Sygnał czasu oraz hejnał
12.03 Programy lokalne
12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych)
12.50 Chwilka gospodarstwa domowego
12.55 Programy lokalne
13.05 Dziennik południowy
13.15—14.30 Przerwa dla Krakowa, Lwowa i Torunia
13.15—15.30 Przerwa dla Warszawy i Łodzi
14.15—15.30 Przerwa dla Katowic, Poznania i Wilna
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Audycja dla chorych — ze Lwowa
16.00 Koncert mandolinistów z Wilna
16.25 Recital fortepianowy Aleksandra Bielakowa
16.45 Sztuka ludowa w Polsce — odczyt ze Lwowa
17.00 Koncert z Krakowa
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Programy lokalne
18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
19.00 Koncert kameralny
19.30 Polska kapela ludowa — Feliksa Dzierżanowskiego
20.25 „Wiejska dyplomacja" — obrazek obyczajowy
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert symfoniczny orkiestry P.R.
22.00 Wiadomości sportowe
22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka — przez Toruń
23.00—24.00 Program lokalny Warszawy

Łódź, jak Raszyn, oraz

6.00 Pieśń poranna
6.03 Muzyka z płyt
6.23 Parę informacyj
6.28 Zapowiedź programu
11.00 Muzyka z płyt
12.55 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.00 „Gdynia i Batory" — wygłosi St. Sapociński
18.10 O wszystkiem potroszku
18.15 Muzyka z płyt
18.35 Koncert reklamowy

◆ UŚMIECHNIJ SIĘ... ◆

Amator krzyżówek

Znalazł ciężkie zadanie do rozwiązania.

Omyłka

Matka: — Piotrusiu, nie stój w oknie Już trzech kupców sądziło, że jesteś świńską główką!

Gdy w nowoczesnych mieszkaniach

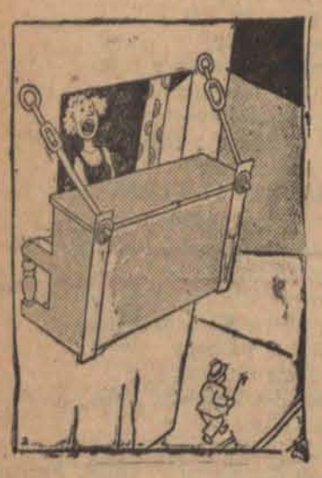

brak jest miejsca — można pianino zawiesić za oknem.

W pralni

Jedna z pracownic: — A teraz, koleżanki zademonstruję wam nowy taniec Continental.

Nas troje ..

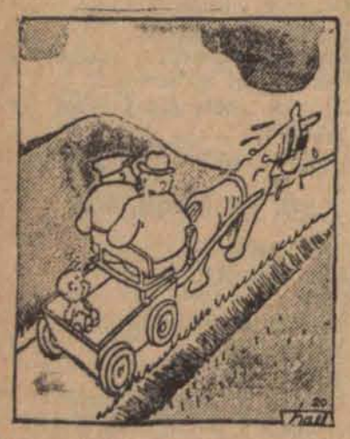

Ojciec: — Widzisz chłopcze ile się koń napoci zamiast nas troje wyciągnie na górę.

Lunatyk w obawie

przed „wycieczką" nocną.

Dobre dziecko

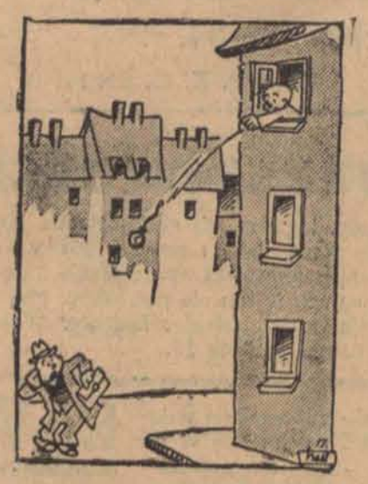

Synek: — Tatusiu, zapomniałeś zabrać zegarek...

Nasze Marysie

Pani: — Od pewnego czasu wciąż przyłapuję Marysię na próżnowaniu.
Służąca: — To poco pani chodzi na gumowych zelówkach?

Złowieszcza tabela

Właściciel fabryki kostjumów kąpielowych: — Zdaje mi się, że pójdę z torbami...

Błędne koło

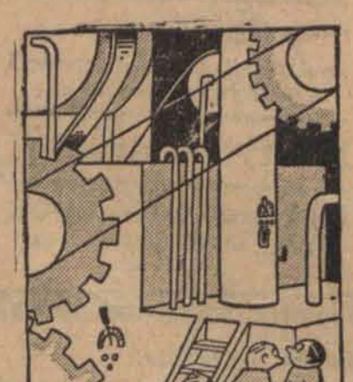

Konstruktor: — Tę maszynę do walki z bezrobociem jak widzisz ulepszyłem Chodzi cudownie i do obsługi potrzebuje tylko jednego robotnika, a przedtem pracowało przy niej 40-tu.

Nic takiego

Pani domu: — Janek, a ty co tu wyrabiasz?
Pan domu: — Nic, kochanie. Pomagam Zuzi w pracy.

Przepis

Mąż: — Skąd tutaj tyle dymu?
Żona: — Piekę ciasto według książki kucharskiej. A tam napisano wyraźnie — nie otwierać pieca przez całą godzinę bo będzie zakalec!

Pożyteczne wynalazki

Gdy zmęczona mamusia nie może już śpiewać synkowi nad kołyską — nastawia imbryk elektryczny.

Gdy szybkobiegacz

nie chce spóźnić się na pociąg

Gondola

wymagającej żony.

Nie wie...

Ojciec: — Czy znalazł pan już doktorze, dwa złote połknięte przez mego synka?
Doktór: — Tak, ale one są fałszywe. Nie wiem czy je warto wyciągać.

Ostrożnie świeżo malowane

Jedna z pań: — Co za okropny gust. Któż to widział kłaść na siebie taką suknię w pasy...

Najlepsza gra

Pani: — Poprostu jestem zdumiona że taki mały chłopiec wydobywa takie mocne dźwięki z pianina...

Prowizoryczne krzesło

Właściciel: — Hallo, tapicer? Tu mówi zakład urządzeń sanitarnych — kiedy panowie zwrócą fotel oddany do naprawy?

Biedny mężuś

Gość: — Panie starszy, proszę nam podawać codziennie pokarm dla rybek i ptaków, odpadki z kuchni dla psów i dla mnie befsztyk — moja żona wyjechała na kurację.

Gdy kobiet będzie więcej na świecie...

On: — Panno Halino, trudno mi odpowiedzieć teraz na te oświadczyny. Może że pani zechce ponowić je za 5 lat.

W hotelu

Pokojówka: — W którym końcu łóżka jest pan przyzwyczajony sypiać?
Gość: — A jak pani woli?...

W moim ogródku

Ekwilibrysta cyrkowy strzyże trawnik

Słuszne pytanie

Jasio: — Dlaczego pan gra na pianinie? Czy pan nie ma pieniędzy na radjoaparat?

W Afryce

Sprzedawca: — Może pan kupi, panie Umba, parę pierwszorzędnych męskich podwiązek?